

NIEPEŁNOSPRAWNI TU TERAZ

ISSN 1895 – 4987 EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

CZERWIEC-LIPIEC

9/104/2019



TO BYŁ WSPANIAŁY BAL! str. 5



Pierwsze urodziny
Radia KSON str. 3



Przybliżyć góry str. 6-7

W NUMERZE

Temat z okładki:

To był wspaniały bal – historia o przełamywaniu barier czyli o tym, jak uczniowie jeleniogórskiego „Żeroma” zaprosili do wspólnej zabawy dzieci z ośrodka szkolno-wychowawczego	5
Pierwsze urodziny Radia KSON	3
Protest fizjoterapeutów	5
Przybliżyć góry – czy to w ogóle możliwe?	6-7
I Ty możesz zostać uDOSTĘPniaczem.....	8
Integracyjny piknik ZUS-u	9
Kto zaopiekuje się seniorem.....	10-11
Ruch to podstawa, rozmowa z fizjoterapeutą Konradem Słobodzianem	12-13
Serce na dłoni dla Karolinki.....	14
TOTUPOINT, czyli jak dotrzeć do celu z pomocą telefonu komórkowego	15
Dzień pełen radości – jak w placówce w Wojcieszowie obchodzono dzień patrona	16-17
Międzynarodowa współpraca seniorów.....	18-19
Wielki festyn dla Matki.....	20-21
Pieniądze są. To co nie gra?.....	22
Wsparli Maksa	24-25
Niepełnosprawni na Żuławach.....	26
Przed nami VII Europejski Festiwal Piosenki Esperanckiej	36
Pani Julia wzięła sprawy w swoje ręce. Bądź jak ona!.....	27
Pomóżmy malutkiemu Oliwerkowi	28-29
Pamięć ciągle żywa – gorzowianie wspominają wizytę Jana Pawła II.....	30-31
Nie ma równych szans, czyli o tym, jak wygląda pomoc społeczna w krajach Europy	32-33

Pamięci Stanisława Bernatta

Wydział Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze oraz Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry zorganizowali 6 czerwca spotkanie inauguracyjne rok dra Stanisława Bernatta. Przybliżono postać bohatera spotkania, odsłonięto tablicę pamiątkową, a w najbliższych miesiącach odbędzie się jeszcze wiele wydarzeń poświęconych regionalistom.

Po powitaniu gości, życiorys dra Stanisława Bernatta przedstawiła dziekan WEZiT – Elżbieta Sobczak. Następnie temat „Stanisław Bernatt jako regionalista” omówił kierownik Archiwum

Państwowego w Jeleniej Górze Ivo Łaborewicz. W programie znalazły się też „Marynistyczne pasje dra Stanisława Bernatta, które zaprezentował dyrektor Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze Stanisław Firszt

Odbyła się też projekcja filmu pt. „Jeleniogórski marynista” ze zbiorów Zbigniewa Dygdałowicza. Z kolei o turystyce w życiu dra Stanisława Bernatta opowiadał Piotr Gryszel. Finałem uroczystości było odsłonięcie tablicy pamiątkowej, którą zamontowano na budynku auli przy ul. Kochanowskiego.

W spotkaniu uczestniczyła rodzina Stanisława Bernatta – córka, wnuk i inni bliscy, którzy wyrazili wdzięczność organizatorom przedsięwzięcia.

Przemek Kaczałko

Fot. Jelonka.com/Przemek Kaczałko



Stanisław Bernatt – ur. 28 maja 1899 w Warszawie, zm. 18 marca 1979 w Jeleniej Górze – polski dziennikarz-marynista, regionalista i działacz społeczny. Od 1945 mieszkaniec Jeleniej Góry, gdzie był m.in. założycielem i współorganizatorem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami i Towarzystwa Kynologicznego, organizatorem akcji zarybiania pstrągami górskich potoków, redaktorem „Rocznika Jeleniogórskiego” i promotorem pierwszego wydania mapy Jeleniej Góry. W 2012 roku Rada Miejska Jeleniej Góry nadała nazwę jednej z ulic imieniem Stanisława Bernatta.

**NIEPEŁNOSPRAWNI
TU i TERAZ**



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

BIULETYN DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW PFRON

Wydawca: Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

Redaktor Naczelny: Robert Zapora. **Sekretarz redakcji:** Bożena Bryl-Chrząszcz. **Zastępca Redaktora Naczelnego:** Anna Daskalakis

Redakcja: Andrzej Grzelak, Elżbieta Schubert, Remigiusz Stefaniak, Katarzyna Pietuszek – Radio KSON, Leszek Kosiorowski, Monika Żak, Ludmiła Wiśniewska (koordynator projektu), Przemysław Kaczałko, Grzegorz Kędziora, Jerzy Ogonowski, Andrzej Koenig, Dorota Pilecka, Wanda Milewska, Joanna Kapias

Adres wydawcy i redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Osiedle Robotnicze 47A, tel. 75 75 242 54, 795 650 990, e-mail: biuro@kson.pl

Skład: AD REM, 58-500 Jelenia Góra, al. Wojska Polskiego 91/1, tel. 75 75 222 15. **Druk:** Laser-Graf Wojciech Włostowski, 09-400 Płock, Kostrogaj 1.

Nakład 8000 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega prawo do skracania i redakcyjnego opracowania materiałów przyjętych do druku.

Pierwsze urodziny Radia KSON



Kiedy w maju ubiegłego roku tworzenie internetowego radia przy Karkonoskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych nabierało rozpędu i mieliśmy jedynie zarys ramówki – nikt nie wiedział, gdzie nas to zaprowadzi – mówi Katarzyna Pietuszek, redaktor naczelna Radia KSON. Dziesiątki pomysłów oraz idea utworzenia radia kierowanego do osób z niepełnosprawnościami i seniorów zaowocowały powstaniem Radia KSON i pierwszą audycją, wyemitowaną 27 czerwca ubiegłego roku – dodaje.



Dzisiaj zespół redakcyjny ma na swoim koncie blisko 160 autorskich audycji premierowych, a ich łączny czas emisji to ponad 350 godzin. Większość audycji można wysłuchać w formie archiwalnych nagrań udostępnionych na stronie www.radiokson.pl/audycje. W każdym tygodniu zespół redakcyjny tworzy cztery programy premierowe: poniedziałkowe „To i owo nie tylko o zdrowiu”, środowy „Mix Maszing”, piątkowy „Kalejdoskop KSON” oraz sobotnie „Dźwięki historii”. W trakcie roku pojawiło się kilka innych propozycji, które jednak nie zagościły na stałe w radiowej ramówce.

Kolejne miesiące działalności Internetowego Radia KSON przynoszą systematyczny wzrost słuchaczy i sympatyków rozgłośni. Dziś wiemy, że w każdym miesiącu słucha nas ponad 2000 osób, dużym zainteresowaniem cieszą się również materiały archiwalne.

Staramy się informować na bieżąco o wszystkich aktualnych i ważnych wydarzeniach, dotyczących nie tylko powiatu jeleniogórskiego, ale również całego Dolnego Śląska. Stała współpraca z organizacjami pozarządowymi

pozwala na systematyczne śledzenie problematyki i zagadnień osób z niepełnosprawnościami oraz seniorów, a to z kolei znajduje swoje miejsce na antenie.

Dotychczasowa działalność została zauważona i doceniona nominacją do tytułu „Idol 2019” w kategorii „Media” – plebiscytu ogłoszonego przez Fundację Szansa dla Niewidomych. W tym samym plebiscycie w kategorii „Osobowość” został nominowany nasz redakcyjny kolega Rafał Kondraciuk.

Radio KSON aktywnie włączyło się również w promocję sportu osób z niepełnosprawnościami. Patronowaliśmy takim wydarzeniom jak II Turniej Mistrzostw Polski w Goalballu 2019, który odbył się w Oleśnicy, czy Mistrzostwa Europy w Goalballu rozgrywane we wrześniu ubiegłego roku w Chorzowie.

Wychodząc naprzeciw potrzebom naszych słuchaczy, angażujemy się w działalność prospołeczną. Efektem tego są liczne audycje publicystyczne prezentujące postacie regionu, działaczy społecznych i samorządowych, szczególnie w gorącym okresie kampanii wyborczych.

Zespół Radia KSON nie jest liczny, ale wszystkich łączy wspólna pasja do tworzenia radia chętnie słuchanego, przyjaznego i otwartego.

Mamy też nowe pomysły, aby wpłynąć na polaryzację postrzegania potrzeb regionu poprzez tematyczne audycje przy „otwartym mikrofonie”, z udziałem reprezentantów poszczególnych ugrupowań politycznych i społecznych, mających wpływ na gospodarczy rozwój Kotliny Jeleniogórskiej i Dolnego Śląska.

Audycje pt. „Rozmowy o regionie” być może zagospzczą na antenie jeszcze w okresie lata. Cieszymy się także, że odczuwamy wyjątkową życzliwość, jaką prezentują wobec naszej rozgłośni inne, nie tylko lokalne, media. Nadal poszukujemy techników radiowych i młodych adeptów sztuki dziennikarskiej. Mile widziane są osoby z niepełnosprawnościami.

Zapraszamy do kontaktu przez naszą stronę www.radiokson.pl lub telefon redakcyjny 690 680 050 czynny całą dobę.

Katarzyna Pietuszek

Protest fizjoterapeutów

W całym kraju trwa protest, zorganizowany przez Ogólnopolski Związek Zawodowy Pracowników Fizjoterapii. Oprócz podwyżek domagają się oni zmian w systemie wyceniania zabiegów przez Narodowy Fundusz Zdrowia.



Akcja protestacyjna rozpoczęła się 7 maja, kiedy to pięć tysięcy fizjoterapeutów z 450 placówek medycznych oddało krew w ramach akcji „Fizjoterapeuci-pacjentom”. Dzień później rehabilitanci i masażyści rozpoczęli tzw. strajk włoski. Polega on na tym, że przyjmując pacjentów szczegółowo przestrzegają procedur, również w zakresie prowadzonej dokumentacji wymaganych przez NFZ. Spowalnia to przyjmowanie pacjentów, a w dłuższej perspektywie może wydłużyć, już i tak dość znaczne kolejki oczekujących na zabiegi.

W przypadku braku reakcji rządu na ich postulaty protestujący zapowiedzieli rozpoczęcie strajku głodowego. Tak też się stało i 20 maja rozpoczęły się głodówki w licznych placówkach medycznych w całym kraju. Ta faza protestu zakończyła się 31 maja kiedy to protestujący otrzymali pismo z Ministerstwa Zdrowia, które skłoniło ich do zawieszenia protestu głodowego.

– Nie odchodzimy od naszych

postulatów, dajemy ministerstwu kredyt zaufania – powiedział wtedy Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pracowników Fizjoterapii Tomasz Dybek.

Medycy w dalszym ciągu domagają się spełnienia siedmiu postulatów: godnej płacy, bezpłatnych szkoleń doskonalących i specjalizacyjnych, adekwatnej wyceny świadczeń, szybszego dostępu pacjenta do fizjoterapii, łatwego dostępu pacjenta do badań laboratoryjnych oraz poprawy warunków wynagrodzenia i pracy dla innych zawodów medycznych i niemedycznych.

– W akcji protestacyjnej w regionie jeleniogórskim biorą udział między innymi fizjoterapeuci z Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej, Szpitala MSWiA, Uzdrowiska Cieplice oraz Szpitali Bukowiec i Wysoka Łąka – mówi przewodniczący oddziału terenowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pracowników Fizjoterapii Wojciech Mikołajczyk.

– Oprócz postulatów płacowych, czyli podwyższenia wynagrodzeń o 1600 złotych, także innym grupom zawodowym, które do tej pory nie dostały podwyżek np. diagnostów laboratoryjnych, domagamy się zmian w systemie wyceny świadczeń z zakresu fizjoterapii stosowanej przez NFZ. Dla przykładu stawka, jaką płaci NFZ za masaż to 6,20 zł, co nijak się ma do cen rynkowych tych zabiegów.

Mimo pewnych niedogodności, protest spotyka się z reguły z przychylnym odbiorem i zrozumieniem wśród pacjentów.

– To kpina, że zarabiają oni tak mało za tak ciężką pracę – mówi pani Teresa, czekająca na zabiegi w jeleniogórskim szpitalu. – To przecież oni stawiają nas, pacjentów w przenośni, a często w rzeczywistości na nogi. Skoro inni dostają podwyżki, to im też się one należą – podkreśla.

Grzegorz Kędziora

Fot. Użyczone



To był wspaniały bal!

Już po raz 29. uczniowie Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 1 im. Stefana Żeromskiego w Jeleniej Górze zaprosili dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Integracja podczas Balu Charytatywnego przyniosła korzyści wszystkim uczestnikom – było dużo śpiewu, tańca, gier i zabawy.

Do placówki przy ul. Kochanowskiego przybyli podopieczni SOSW z ul. Wolności. Tradycyjnie, wśród młodzieży z „Żeroma” było mnóstwo chętnych do integracji z młodszymi kolegami i koleżankami. Każdy gość miał przypisanego opiekuna, z którym mógł malować, tańczyć i bawić się na wiele innych sposobów.

Zawsze mamy bardzo dużo uczniów, którzy chcą się integrować z niepełnosprawnymi – powiedziała Agnieszka Burda, nauczycielka historii w „Żeromie”. – Jeżeli czegoś nie znamy, to się tego obawiamy, a przełamując bariery jest nam łatwiej – dodała nauczycielka.

– Jestem po raz drugi w tej szkole i bardzo mi się podoba – powiedział Bartek z SOSW. – A ja

jestem po raz czwarty. Świetnie się bawię, szczególnie z naszym opiekunem Wiktorem – to nasz ziomeczek – dodał Patryk.

– Jestem po raz drugi. Fajna impreza, lubię tańczyć – wyznał Kacper.

– Nasi podopieczni zawsze cieszą się, że mogą tutaj przyjść. To dla nich zabawa, dostają też maskotki, czują się zintegrowani z młodzieżą. Każde wyjście daje im możliwość integracji – powiedziała Monika Mikulska, neurologopeda, oligofrenopeda, pedagog z SOSW, która zauważyła, że społeczeństwo otwiera się na niepełnosprawnych i to już nie tylko poprzez sponsoring, ale też budowanie bezpośrednich relacji i więzi.

Przemek Kaczałko

Fot. Przemek Kaczałko





Przybliżyć góry

Osoby niepełnosprawne są takimi samymi obywatelami jak każdy inny człowiek. Niejednokrotnie jednak postrzegane są jako ludzie wymagający dużego zaangażowania osób trzecich, nie potrafiące samodzielnie egzystować i uczestniczyć we wszystkich aspektach życia społecznego. Nic bardziej mylnego!

Dowodem na to jest zainteresowanie rządu tym problemem. W poniedziałek 3 czerwca w Sejmie pod honorowym patronatem marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego odbyła się konferencja „Woda, powietrze, ład – turystyka osób niepełnosprawnych idealną formą rehabilitacji”.

Czemu akurat taki temat? A czemu nie, tym bardziej, że zbliża się okres wakacyjny.

W trakcie konferencji przedstawiciele organizacji zrzeszających osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności zaprezentowali możliwości i korzyści, jakie daje podróżowanie. Podkreślano, że osoby niepełnosprawne

mimo trudności i słabości, które potrafią przezwyciężać, stanowią wzór dla wielu innych, inspirując do działania, samoakceptacji i szeroko rozumianej aktywności. Konferencję rozpoczęto listem marszałka Kuchcińskiego, odczytanym przez panią Posel Małgorzatę Wypych – przewodniczącą Parlamentarnego Zespołu ds. Osób z Niepełnosprawnością Narządu Wzroku.

– Tworzenie odpowiednich warunków i rozwijanie działań sprzyjających wyrównywaniu szans osób dotkniętych niepełnosprawnością to problemy, które ze względu na swoją wagę, powinny znajdować się w sferze zainteresowań insty-

tucji publicznych. Turystyka to szczególna forma aktywności, która sprzyja ograniczeniu konsekwencji niepełnosprawności w sferze fizycznej i psychicznej. Stanowi jednocześnie doskonałą płaszczyznę integracji społecznej osób niepełnosprawnych i ich rodzin z osobami zdrowymi. Dlatego zapewnienie wszystkim równego do niej dostępu to fundamentalne i priorytetowe zadanie – podkreślał w liście Marszałek Sejmu.

W trakcie spotkania zostały również zaprezentowane nowe rozwiązania technologiczne, pozwalające osobom z niepełnosprawnościami brać aktywny udział w posiedzeniach Sejmu w Sali Plenarnej, a także w licznych debatach, posiedzeniach komisji i zespołów odbywających się w gmachu parlamentu. Przed debatą Małgorzata Wypych, Kornelia Wróblewska i Jan Filip Libicki zainaugurowali pętlę indukcyjną tj. rodzaj specyficznej anteny, która współpracuje z systemem nagłośnienia

sali obrad komisji oraz z aparatami słuchowymi uczestników dyskusji. Niezależnie, w sali znajdował się tłumacz języka migowego, umożliwiając osobom niesłyszącym i niedosłyszącym pełny udział w dyskusji.

Parlamentarzyści, przedstawiciele rządu i organizacji pozarządowych reprezentujących stanowisko ON dyskutowali o dostępności oraz dostosowaniu do potrzeb ON całego sektora turystycznego. Tematami wiodącymi było paralotniarstwo, szybownictwo, lotnictwo, turystyka rowerowa, turystyka górską, turystyka wodna idąca nawet w ekstremalne działania tworzenia downhilowych szlaków (ekstremalna odmiana kolarstwa górskiego, polegająca na indywidualnym zjeździe rowem na czas po stromych, naturalnych stokach). Podniesiono temat wsparcia rządu w utworzeniu 10 nowych schronisk oraz 100 km szlaków turystycznych w obszarach górskich.

Swoją prezentację również miał Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych, wzbudzając duże zainteresowanie słuchaczy programem „Góry otwarte

dla Wszystkich” i jedyną w Polsce wysokogórską trasą, dedykowaną osobom niepełnosprawnym. Jest to trasa z Kopy do Równi pod Śnieżką.

KSON, jako organizacja konsultująca, współpracuje z Ministerstwem Inwestycji i Rozwoju w ramach programu Dostępność PLUS, który ma szansę być remedium dla realizacji założeń konferencji tzn. przybliżenia ON do szeroko pojętej turystyki.

Nie można w tym miejscu nie docenić i nie podkreślić wagi turystyki jako sposobu na rehabilitację ON, co podkreślała Małgorzata Jarosińska-Jedynak – wiceminister w Ministerstwie Sportu i Turystyki. – Sport, turystyka i rekreacja bez barier to jedno z wyzwań jakie postaviliśmy sobie w rządowym programie Dostępność Plus – mówiła. – Mamy już przykłady projektów, które sprzyjają aktywności osób z niepełnosprawnościami. Planujemy poprawę dostępności architektonicznej obiektów turystycznych, w tym 10 schronisk górskich oraz udostępnienie 100 km szlaków turystycznych. Chcemy promować kulturę fizyczną i aktywną turystykę osób

z niepełnosprawnościami i osób starszych.

Obecny na Konferencji Przedstawiciel Rady Konsultacyjnej ds. ON przy Ministrze MRiPS Ryszard Czosnyka z Jeleniej Góry podkreślał wyjątkowy klimat, panujący na sali obrad, wypowiedzi nieraz ciężko dotkniętych niepełnosprawnością osób w zestawieniu z ich niebywałą aktywnością, co musi budować i stanowi dobry wzorzec dla innych.

Warto wspomnieć, że trzecia, cykliczna już konferencja „Góry otwarte dla wszystkich” odbędzie się we wrześniu br. w Karpaczu, pod patronatem Marszałka Województwa Dolnośląskiego Cezarego Przybylskiego, przy udziale przedstawicieli centralnych organów decyzyjnych, a także PTTK, KPN, Lasów Państwowych, GOPR i przedstawicieli lokalnych gmin oraz zainteresowanych osób z niepełnosprawnościami. Na konferencji tej zostanie przedstawiony również nowatorski projekt, umożliwiający samodzielne poruszanie się po górach niewidomych i słabowidzących.

Anna Daskalakis





I Ty zostań uDOSTĘPniaczem!

Czy wiesz, że dostępność zaczyna się od drugiego człowieka? Czy wiesz, że rzeczy dla niektórych oczywiste dla innych są barierą nie do przejścia? Chcesz dowiedzieć się na czym polega problem w równym dostępie do usług, produktów i przestrzeni? Zgłoś się do ogólnopolskiego konkursu dla uczniów szkół podstawowych. Otwórz oczy na bariery i zaproponuj zmiany korzystne dla wszystkich wokół nas!

Kiedy jesteśmy zdrowi i całkiem sprawni rzadko zastanawiamy się, jak wiele drobnych elementów naszego otoczenia może stać się barierą utrudniającą życie seniorom czy osobom z niepełnosprawnościami. Wysoki stopień na chodniku czy brak windy w miejscu zamieszkania jest niedostrzegalny do czasu, gdy choćby na chwilę stracimy pełną sprawność, np. złamiemy nogę. W takiej przejściowej sytuacji znajduje się czasem wielu z nas – dla innych bariery są elementem codzienności. Starajmy się, by było inaczej.

– Stąd pomysł na konkurs, którego celem jest uświadomienie uczniom, jak wiele barier znajduje się w naszym otoczeniu. Zależy nam na uwrażliwieniu młodych ludzi na potrzeby osób znajdujących się w trudnych życiowych okolicznościach – podkreśla Małgorzata Jarosińska-Jedynak, wiceminister inwestycji i rozwoju.

Akcja ma zwrócić uwagę nie tylko na problemy osób z niepełnosprawnością. W podobnej sytuacji znajdują się często oso-

by starsze, słabsze fizycznie, po wypadkach, rodzice z dziećcym wózkami, czy kobiety w ciąży. Biorąc udział w konkursie uczniowie nie tylko dostrzegą bariery w otoczeniu, ale też zaproponują konkretne sposoby ich usunięcia.



Konkurs skierowany jest do młodzieży ze szkół podstawowych (klas IV-VII) z całej Polski. W konkursie nie ma przegranych. Nagrody dostają wszyscy! Laureaci otrzymają wycieczkę do Centrum Nauki Kopernik oraz nagrody rzeczowe zaś pozostali uczestnicy dyplomy i upomini-

ki. Co więcej, w każdej placówce, która przystąpi do konkursu zorganizowana zostanie lekcja o dostępności oraz sześć wyjątkowych warsztatów dla młodzieży szkolnej. Przez chwilę będą oni mogli doświadczyć tego, co na co dzień czują osoby z niepełnosprawnościami. Być może wtedy łatwiej będzie im zrozumieć ich potrzeby.

Zadanie konkursowe polega na przygotowaniu pracy w dowolnej formie (plastyczna, reportaż zdjęciowy lub materiał video). Organizator zapewnia wszystkie materiały dydaktyczne, a także specjalne szkolenie dla nauczycieli. Udział w akcji jest bezpłatny.

Zgłoszenie szkoły do udziału w projekcie jest bardzo proste. Wystarczy uzupełnić formularz dostępny na stronie: udostepniacze.miiir.gov.pl w terminie do 18 czerwca 2019 r. Prace konkursowe będą przyjmowane aż do 27 września 2019 r. W akcji może wziąć udział 100 szkół z terenu całego kraju. O zakwalifikowaniu do projektu decyduje kolejność i poprawność zgłoszeń.

Konkurs, współfinansowany ze środków Funduszu Spójności Unii Europejskiej, jest elementem Programu Dostępność Plus.

Strona internetowa konkursu: udostepniacze.miiir.gov.pl

Źródło: Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju

Integracyjny piknik ZUS-u

Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa byli organizatorami pikniku integracyjnego, który odbył się 17 maja na placu sportowym na Zabobrze – największym osiedlu w Jeleniej Górze.



Piknik był częścią organizowanych przez ZUS dni osób niepełnosprawnych. Partnerami imprezy była Komenda Miejska Policji, Warsztaty Terapii Zajęciowej z ul. Kiepurzy oraz Ognisko TKKF „Orle”. Artystycznie imprezę ubarwiły dzieci z Miejskiego Integracyjnego Przed-

szkole nr 14.

– Pomysł organizacji pikniku pojawił się nieco spontanicznie – mówi kierownik inspektoratu ZUS w Jeleniej Górze Marzanna Damasiewicz. – Pomyśleliśmy, że skoro hasłem tegorocznych

dni osób niepełnosprawnych jest „Żyj aktywnie”, to oprócz wykładów lekarza i policjantów w siedzibie naszego inspektoratu, wyjdziemy na zewnątrz z wizytą sąsiedzką za miastem. Spróbujemy też wciągnąć w zabawę między innymi Warsztaty Terapii Zajęciowej.

Ale to nie wszystko. Na stoisku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych można było uzyskać wiedzę z zakresu rent i emerytur. Każdy też mógł uzyskać dostęp do Platformy Usług Elektronicznych ZUS, dzięki któremu wiele spraw w ZUS-ie można załatwić przez Internet.

– Taki piknik integracyjny to świetny pomysł. Przyszliśmy tu całą rodziną i każdy znalazł coś dla siebie: moja mama dowiedziała się więcej o emeryturach, my z mężem posłuchaliśmy chętnie o tym, jak zdrowiej żyć, a córka i syn świetnie się bawili – powiedziała pani Joanna, uczestniczka pikniku.

Grzegorz Kędziora

Fot. Grzegorz Kędziora



Kto zaopiekuje się seniorem?

Ponad połowa Polaków dostrzega potrzebę pomocy osobom starszym, a aż 85 procent deklaruje, że zdarza im się wspierać osoby starsze. Zwykle ograniczamy się jednak do pomocy seniorom z najbliższej rodziny, przede wszystkim pomagając im w codziennych czynnościach domowych (sprzątanie, zakupy), dotrzymując towarzystwa, wspierając w trakcie wizyt lekarskich czy w urzędach, a także pielęgnując w chorobie. A co z tymi, którzy nie mogą liczyć na pomoc najbliższych?



W szczególnie trudnej sytuacji znajdują się osoby samotne, które nie mogą liczyć na pomoc najbliższej rodziny. Brak możliwości codziennego kontaktu z przyjaznymi sobie ludźmi – w połączeniu z pogarszającą się kondycją fizyczną seniorów – negatywnie odbija się na ich samopoczuciu oraz pogłębia poczucie społecznej izolacji. Takim właśnie osobom pomocne wydają się być domy pomocy społecznej czy spokojnej starości.

Miejsc takich na terenie całego kraju jest mnóstwo ale zdarzają się również takie przeznaczone dla dzieci i młodzieży. Odwiedziłem kilka takich miejsc na terenie mojego, cieszyńskiego powiatu i chciałbym je trochę przybliżyć.

Strumień

Strumieński Dom Pomocy Społecznej to placówka pobytu całodobowego, przeznaczona dla 73 chłopców z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym, znacznym i głębokim, w wieku od 1 do 30 lat. Ma zasięg ponadlokalny i służy dzieciom wymagającym opieki, edukacji i rehabilitacji. Misją Domu

jest służba dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie.

Podopieczni przebywający w strumieńskim domu mogą liczyć na godne warunki mieszkaniowe, wyżywienie i ubranie, opiekę pielęgniarstwa i lekarską, opiekę duchową i uczestnictwo w Sakramentach Świętych, wychowanie oparte na zasadach chrześcijańskich, dostęp do kultury, oświaty i rekreacji, możliwość nauki stosownie do potrzeb rozwojowych dzieci, rehabilitację i terapię zajęciową.

Wszystkie te potrzeby realizowane są na miejscu przez wysoko wyspecjalizowaną kadrę.

Praktycznie cały dzień każdy z podopiecznych ma wypełniony zajęciami, rehabilitacją, rozrywką czy zabawą. Cyklicznie dom odwiedzają zaprzyjaźnione organizacje, szkoły, stowarzyszenia czy fundacje. Placówka utrzymuje również stały kontakt z podobnymi domami z terenu całego województwa śląskiego.

Ustron

W Ustroniu, blisko centrum miasta, ale w ciszy i spokoju (przy ul. Słonecznej), mieści się Miejski

Dom Spokojnej Starości (MDSS). Nie jest to jakiś wielki kompleks ale przytulny dwupiętrowy budynek z małym terenem wypoczynkowym, z którego korzystają podopieczni głównie w okresie letnim. Początek działalności tego obiektu to 1997 rok. Działa on na zasadzie Regulaminu Organizacyjnego przyjętego i zatwierdzonego przez Burmistrza Miasta Ustronia.

W MDSS przebywa 38 osób wymagających całodziennego opieki oraz pomocy medycznej, bytowej oraz rehabilitacyjnej. Do dyspozycji mają tutaj pokoje trzy-, dwu- i jednoosobowe. W tych ostatnich („jedynkach”) mieszkają osoby, które potrafią jeszcze samemu koło siebie ogarnąć czy to porządek czy poruszać się bez żadnej pomocy. Natomiast z informacji jaką otrzymałem podczas pobytu w tym miejscu od dyrektora MDSS Ilony Niedoby, większość podopiecznych to osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich, przy pomocy chodzików i osoby leżące. – Można powiedzieć, że są to osoby w ciężkich stanach, wymagający ciągłej opieki naszego personelu

– mówi pani dyrektor. – Oprócz nich mamy pod swoją opieką 100 osób świadcząc dla nich opiekę środowiskową w miejscach ich zamieszkania. Dowozimy im obiady, pomagamy w podstawowych czynnościach dnia, w razie potrzeby robimy zakupy, zapewniamy również z naszej strony pomoc psychologa tym osobom.

Jedną z większych imprez organizowanych przez ustronński MDSS jest cykliczny „Międzynarodowy Dzień Osób Starszych”, który odbywa się corocznie od 10 lat w sierpniu na ustronńskim Rynku. Jest to wydarzenie o zasięgu międzynarodowym z uwagi na udział w nim niepełnosprawnych i starszych m.in. z domu opieki w czeskim Cieszynie. Na Rynku są usytuowane stoiska, na których domy pomocy, środowiska służące pomocą niepełnosprawnym, zaproszone świetlice, WTZ prezentują swoje prace stworzone właśnie przez niepełnosprawnych. Odbywają się występy zarówno grup niepełnosprawnych, jak również lokalnych zespołów regionalnych.

Skoczów

Powiatowy Dom Pomocy Społecznej „Feniks” w Skoczowie świadczy usługi bytowe i opiekuńcze dla dorosłych osób niepełnosprawnych intelektualnie oraz dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie. W chwili obecnej nie ma żadnego dziecka wśród podopiecznych. Społeczność mieszkańców liczy 120 osób, „Feniks” jest domem koedukacyjnym, czyli przebywają w nim zarówno kobiety jak i mężczyźni. Są to osoby z niepełnosprawnością intelektualną w różnym stopniu, często także z innymi schorzeniami.

Życie codzienne organizowane jest tak, aby jak najbardziej przypominało dom. Oprócz zaspakajania podstawowych potrzeb bytowych, opiekuńczych,

z zakresu ochrony zdrowia i rehabilitacji organizowany jest czas wolny, którego tym osobom nie brakuje. Mieszkańcy są podzieleni na grupy terapeutyczne, w zależności od swoich możliwości i potrzeb, zainteresowań i pasji. Formy terapii są zarówno grupowe jak i indywidualne, dobierane konkretnie pod danego mieszkańca. Szereg osób wymaga właśnie tej indywidualnej formy, z uwagi na uwarunkowania zdrowotne, jak również swoje preferencje.

Cały obiekt jest przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. W budynku głównym znajduje się winda, platformy schodowe przemieszczające podopiecznych.

Codziennie prowadzona jest rehabilitacja dla mieszkańców przez dwóch specjalistów. Odbywa się ona w pomieszczeniach rehabilitacyjnych, przy sprzyjającej aurze na zewnątrz, jak również prowadzona jest rehabilitacja przyłóżkowa.

Drogomyśl

Na terenie powiatu cieszyńskiego działa jeden Warsztat Terapii Zajęciowej, który ma siedzibę na terenie gminy Strumięń, w Drogomyślu w budynku tzw. Zameczku. Uczestnikami zajęć w WTZ w Drogomyślu są osoby z różnorodnymi niepełnosprawnościami.

WTZ jest placówką typu dziennego. Celem działalności warsztatu jest stworzenie osobom niepełnosprawnym, niezdolnym do podjęcia pracy, możliwości rehabilitacji społecznej i zawodowej. Odbywa się to przy wykorzystaniu różnorodnych technik terapii zajęciowej zmierzających do rozwijania zaradności osobistej, umiejętności wykonywania czynności życia codziennego oraz podstawowych i jeżeli to możliwe, specjalistycznych umiejętności zawodowych. Z oferty

WTZ obecnie korzysta 70 uczestników z terenu powiatu cieszyńskiego, którym zapewniany jest transport z miejsca zamieszkania i uczestnictwo w zajęciach specjalistycznych pracowni: witrażu, krawiectwa, techniki, ceramiki, plastyki, gospodarstwa domowego, ogrodnictwa, multimedii, różnorodnych technik artystycznych, mas plastycznych.

Uzupełnieniem zajęć prowadzonych w pracowniach jest rehabilitacja ruchowa, wsparcie psychologiczne i wiele zajęć dodatkowych o charakterze społecznym, integracyjnym, artystycznym oraz sportowo-rekreacyjnym. Wszyscy uczestnicy zajęć są objęci treningiem ekonomicznym.

Warsztat w Drogomyślu jest organizatorem corocznych Spotkań Teatralnych „Zameczek”. Impreza ma charakter scenicznych prezentacji dowolnych form artystycznych połączonych z piknikiem na terenie ogrodu WTZ. W spotkaniach uczestniczą głównie zaproszone domy pomocy, warsztaty oraz szkoły z terenu województwa śląskiego i zaprzyjaźnione placówki z Republiki Czeskiej.

Grupa 70 uczestników WTZ w Drogomyślu spędza dzień na wykonywaniu różnego rodzaju prac, czynnościach dnia codziennego ale i rozrywce, zabawie, a co najważniejsze – na kontakcie z drugą osobą.

Miejsc takich, które służą pomocą osobom niepełnosprawnym, chorym, starszym jest dużo więcej i to dobrze świadczy o poszczególnych gminach czy miastach, że zależy im na godnym życiu tych grup społecznych. Wydaje mi się, że warto przybliżyć i mówić o tych miejscach i osobach.

Andrzej Koenig
Niewidomy
Fot. freepik.com

Uchem Radia KSON, czyli Ruch to podstawa

Rozmowa z Konradem Słobodzianem, fizjoterapeutą

– Katarzyna Pietuszek: Fizjoterapeuci są trzecim co do wielkości zawodem medycznym, po lekarzach i pielęgniarzach. Stanowią grupę około 50 tysięcy osób z uprawnieniami zawodowymi. Dlaczego wybrał Pan akurat ten zawód?

– Konrad Słobodzian: To historia związana bezpośrednio z moją mamą, także fizjoterapeutką, która przychodząc z pracy mówiła, że wykonuje najwspanialszy zawód na świecie. Przedstawiała go w samych superlatywach i zaraziła mnie swoim entuzjazmem. Było to o tyle łatwiejsze, że zawsze interesowała mnie praca z człowiekiem. Skończyłem studia i spełniłem swoje marzenia.

– Na czym polega praca terapeuty?

– Praca fizjoterapeuty może obejmować elementy diagnostyczne – oczywiście tu pojawiają się skierowania od lekarza. Natomiast ocena narządów ruchu, mięśni, więzadeł, stawów należy już do fizjoterapeuty. Chodzi o to, aby być jak najbardziej kompetentnym, działać jak najlepiej, jak najskuteczniej. Do tego właśnie potrzebna jest właściwa diagnoza narządu ruchu. Możemy posługiwać się technikami manualnymi, takimi jak terapia manualna, masaż, techniki odruchowe, czasem igłoterapia. Ważna jest także edukacja, czyli nauka ćwiczeń, pokazywanie tych ćwiczeń, wpływanie na pacjenta, aby zachęcić go do powrotu do ruchu. Sukcesem fizjoterapeutycznym jest to, by



zachęcić pacjenta do czynnego w nim udziału. Nawet najlepszy fizjoterapeuta nie zdziała wiele, gdy współpraca pacjenta i jego rodziny będzie niewielka. Zachęcanie pacjenta do ruchu, ćwiczeń jest także ważne ze względu, że ilość zabiegów jest określona. W pewnym momencie rola fizjoterapeuty się kończy, ale jest całe mnóstwo takich ćwiczeń, które po zabiegach pacjent może wykonywać bez przeszkód w domu. Ważne, żeby chciał to robić, miał świadomość, że ćwiczenia pozwalają mu na szybszy powrót do sprawności fizycznej.

– Które części naszego ciała najczęściej padają „ofiara” zwyrodnienia, które najczęściej wymagają wsparcia fizjoterapeutycznego?

– Bardzo często są to stawy biodrowe, które na ogół są przeciążane, ze względu na przykład na pracę fizyczną, stawy kolanowe, stawy nadgarstka, czy też

stawy barkowe. Jednak największą grupą przypadków, z jakimi pacjenci zgłaszają się do fizjoterapeutów, są bóle kręgosłupa, które mogą pojawić się dość niespecyficznie, na przykład z powodu urazu, choroby, wypadku. Budzimy się i boli.

– Domyślam się, że wśród Pana pacjentów dominują osoby starsze. Czy zgłaszają się też młode osoby?

– Zgadza się, osoby starsze są dominującą grupą, w przedziale wiekowym od 40-tu do 60, 70 lat. Potem to trochę spada. Zajmujemy się także pracą z dziećmi – noworodkami czy też kilkumiesięcznymi maluchami. W formie kontroli, nauki, prawidłowego rozwoju. Trafiają do nas dzieci, które mają problemy wrodzone – typu dysplazji stawów biodrowych, skrętu kończyny dolnej. Często są także wady postawy, skolioza czy też forma hiperlordozy. W tym przypadku pokazujemy ćwiczenia, uczymy tych

ćwiczeń. Pomagają one wzmocnić pewne partie mięśni, rozciągnąć inne.

– Które schorzenia, z Pana punktu widzenia, są najtrudniejsze?

– Są to schorzenia neurologiczne, układu nerwowego, na przykład udary. Wymagają dość specyficznej pracy, można byłoby potraktować to wręcz jako odrębną specjalizację. Wymagają ciągłego pogłębiania swoich kompetencji, ponieważ i medycyna, i nauka, podsuwają coraz nowsze metody. Na przykład okazało się, że w chorobie Parkinsona trening bokserski, wysiłek z tym związany, daje pozytywne efekty.

– Czy wśród pacjentów zdarzają się osoby niepełnosprawne, na przykład poruszające się na wózkach czy o kulach?

– Tak, jest to dość duża grupa, specyficzna w pracy. W przypadku takich osób staramy się usprawniać to, co da się uspraw-



nić. Jeśli jest to osoba sparaliżowana, na przykład od pasa w dół, staramy się wzmocnić obręcz barkową, kończyny górne tak, by mogły sobie radzić z codziennymi czynnościami żywioowymi, takimi jak uczesanie się, ubranie, możliwość samodzielnego zjedzenia, założenia skarpetki, zawiązania buta. Mocno rozwijają się sporty osób niepełnosprawnych, koszykówka na wózkach, rugby czy też inne dyscypliny. Tam wkracza na scenę fizjoterapeuta sportowy, specjalizujący się z fizjoterapii właśnie osób niepełnosprawnych i często praca z nim daje znakomite efekty.

– Wspomniał Pan o sporcie. Jaka jest Pana recepta na zdrowie? Co można zrobić, aby spowolnić tempo zwyrodnienia naszych kości, zmniejszyć bóle i inne dolegliwości wynikające ze starzenia się?

– Sport jest znakomitą formą ruchu – dla wszystkich. Trzeba się ruszyć, trzeba wstać, siedzą-

cy tryb życia może w przyszłości spowodować wiele problemów zdrowotnych. Jesteśmy zbudowani do ruchu, jesteśmy stworzeni do tego, żeby się ruszać. Najprostszy i najtańszy jest spacer, tak jak lubimy, tam gdzie lubimy. Czy jeździć na rowerze? Jeśli nie ma przeciwwskazań, kolano nie szwankuje, a do tego sprawia nam to radość – to oczywiście powinniśmy wsiąść za kierownicę jednoślada. Lubię spacerować, chodzić po górach – polecam to także innym. Basen, bieganie, truchtanie, nordic-walking, gry zespołowe, joga, pilates – też.

Każda aktywność będzie dla nas skutkowałą czymś pozytywnym, oczywiście w ramach zdrowego rozsądku, bo jeśli wymyślimy sobie dyscyplinę ekstremalną, do której nie jesteśmy przygotowani – bo ciało też musimy odpowiednio przygotować – możemy napytać sobie niepotrzebnych problemów. Ale ruszać się trzeba i tyle.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała

Katarzyna Pietuszek

– Radio KSON



Serce na dłoni dla Karolinki

Karolina ma 23 lata. Kiedy się urodziła lekarze nie dawali jej wielkich szans na przeżycie, jednak dziewczynka się nie poddawała, bardzo chciała żyć. Los postawił na jej drodze dobrych ludzi, którym zależy, by każdy dzień przynosił wiele dobrych wrażeń i uśmiechów.



Właściwie nie wiadomo na jaką chorobę zapadła dziewczynka. Początkowo podejrzewano u niej rdzeniowy zanik mięśni, później chorobę SMART. Jednak badania nie potwierdziły diagnozy. Wiadomo tylko, że

ła Karolinę. Dziecko leżało na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej przykryte jedynie pieluszką. Wanda Białonowicz kupiła dziewczynce niemowlęce ubranka i codziennie zajmowała się jej rehabilitacją.

**Fundacja „Serce na dłoni”, 66-400 Gorzów Wlkp.,
ul. Dowgielewiczowej 7, mail: kulik@zdrawko.net, status –
organizacja pożytku publicznego, rachunek bankowy GBS
O/Gorzów Wielkopolski; 12 8363 0004 0000 1209 2000 0001**

ma uszkodzony układ nerwowy. Biologicznym rodzicom radzono, aby się z nią nie zżywali, bo dni jej są policzone...

Na początku 1997 roku Wanda Białonowicz, która odbywała w szpitalu wojewódzkim w Gorzowie Wielkopolskim staż, przygotowujący ją do egzaminu specjalizacyjnego z rehabilitacji ruchowej, pozna-

Z czasem zżyła się z dzieckiem do tego stopnia, że do opieki nad Karoliną zachęciła męża – Ryszarda. Małżeństwo postanowiło stać się rodziną zastępczą dla Karolinki i opiekować się dzieckiem w domu. Nie było to jednak łatwe, ponieważ, aby dziewczynka mogła przebywać w rodzinie państwa Białonowiczów potrzebny był specja-

listyczny sprzęt, min. respirator, pulsoksymetr i ssak, jednak udało się te urządzenia pozyskać.

W domu rodzinnym Wandy i Ryszarda dziewczynka na co dzień otoczona jest serdeczną opieką i troską.

W maju minęło 20 lat odkąd Karolinka przebywa w rodzinie zastępczej.

Myliłby się ten, kto myślałby, że dziewczynka tylko leży i patrzy w sufit. Każdego dnia wokół niej dzieje się bardzo dużo. Karolinka jest uczennicą szkoły specjalnej. Ma indywidualny tok nauczania. Bardzo lubi lekcje prowadzone przez nauczycielkę, panią Ewę. Dziewczynka ćwiczy swój aparat mowy pod okiem logopedy, pani Donaty.

Kilka lat temu dzięki fundacji „Mam marzenie” Karolinka wraz z respiratorem, dzięki któremu może oddychać, miała okazję przejechać się kucykiem „Lawendą”, odbyć przejażdżkę karetą, przebywać w stadninie koni oraz spać w pałacu.

Marzeniem rodziców zastępczych jest to, by dziewczynka miała większy pokój, mogła wyjeżdżać wózkiem na świeże powietrze.

Utrzymanie Karolinki jest bardzo kosztowne i bez dodatkowej pomocy rodzice zastępczy nie są w stanie spełnić jej potrzeb.

Wanda i Ryszard Białonowiczowie bardzo proszą o wsparcie finansowe.

Wszyscy, którzy chcieliby pomóc w leczeniu i rehabilitacji Karolinki mogą przekazać wpłaty na konto fundacji „Serce na dłoni” na hasło: Karolinka M.

Izabela Patek
Fot. Izabela Patek



Dla osób niewidomych i niedowidzących poważnym problemem w samodzielnym poruszaniu się w terenie jest precyzyjne trafienie do konkretnego miejsca w przestrzeni publicznej. To zadanie znacznie ułatwia nawierzchnia dotykowa, czy charakterystyczne punkty w przestrzeni. Dodatkowym i bardzo komfortowym rozwiązaniem są znaczniki systemu TOTUPOINT.

– Obserwując tendencje rozwojowe nowoczesnych technologii na świecie, sądzimy również, że w niedługim czasie rozproszone sieci elektronicznych znaczników oraz sensorów staną się bardzo popularne i będą świadczyć szereg użytecznych usług – mówi Jan Szuster, Prezes Pirs Creative Lab i wynalazca systemu. – W naszych zamierzeniach, w wyniku realizacji projektu, system znaczników TOTUPOINT będzie udostępniał pewien zakres tych usług ogółowi społeczeństwa, likwidując jednocześnie wiele istniejących barier dostępności.

System TOTUPOINT przeznaczony jest przede wszystkim dla osób niewidomych i niedowidzących, ale jego funkcjonalność może wspierać również osoby z innymi niepełnosprawnościami. Zbudowany został w oparciu o system znaczników elektronicznych i personalnych

urządzeń mobilnych, takich jak smartfony lub tablety.

Jak to działa? Znacznik – niewielka kostka oparta na technologii Bluetooth łączy się z naszym smartfonem, na którym musimy zainstalować i uruchomić aplikację TOTUPOINT. Bezpłatna aplikacja dostępna jest na urządzenia z systemem Android (w wersji 5 lub nowszy) oraz iOS (w wersji 9.0 lub nowszy). W momencie, gdy nasze urządzenie znajdzie się w zasięgu znacznika na pulpicie aplikacji pojawi się jego karta. Uderzeniem palca w kartę uruchamiamy znacznik, który sygnałem dźwiękowym informuje nas o swoim położeniu oraz głosowo przekazuje zaprogramowany komunikat. Komentarz werbalny emitowany przez znacznik może podawać dowolne informacje takie jak: adres obiektu przy którym się znajdujemy, lokalizacji drzwi, opis miej-

stwa lub ostrzegać o znajdujących się w okolicy przeszkodach.

Przykładem praktycznego wykorzystania systemu TOTUPOINT jest dworzec autobusowy w Łodzi Fabrycznej, gdzie zainstalowano 14 znaczników. Osoba niewidoma nie musi korzystać z pomocy przechodniów, aby odnaleźć właściwe stanowisko. Wystarczy, że telefon z włączoną funkcją bluetooth załaduje karty poszczególnych stanowisk, a osoba z dysfunkcją wzroku sama będzie mogła aktywować znacznik szukanego peronu. Do konkretnego stanowiska dojdzie kierując się w stronę dźwięku emitowanego przez znacznik.

Obecnie znaczniki systemu TOTUPOINT zostały zainstalowane w blisko 200 lokalizacjach na terenie naszego kraju, między innymi w Warszawie, Łodzi, Tychach, Gliwicach, czy Chorzowie. Najnowsza sieć znaczników zainstalowana została z końcem maja br. na Politechnice Wrocławskiej. Pełną informację o lokalizacji znaczników można znaleźć na stronie projektu pod adresem: www.totupoint.pl.

KSON

Dzień pełen radości

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Katarzyny Rogowiec w Wojcieszowie dzień 31 maja dla nauczycieli i pracowników niepedagogicznych rozpoczął się wcześniej rano. Wszystko za sprawą przygotowań do uroczystych obchodów Dnia Dziecka połączonych z Dniem Otwartym Szkoły i Świętem Patrona Szkoły.

Placówka uczy i wychowuje 42 szczególnych dzieci – tych najbardziej pokrzywdzonych przez los. Uczniów z niepełnosprawnością intelektualną. Właśnie w tym dniu: dyrekcja, grono pedagogiczne oraz pracownicy ośrodka zorganizowali szereg niespodzianek dla swoich podopiecznych. Plac przed budynkiem szkoły z minuty na minutę zmieniał się w zaczarowaną łąkę. „Zakwitwały” różnokolorowe kwiaty, przyozdabiane wielobarwnymi balonami. Pomędzy nimi sprawnie ustawiano stoły i krzesła do spożywania smakołyków. Przyjechał samochód, z którego zdjęto „byka”, na którym dzieci i młodzież będą mogli sprawdzić umiejętności rodeo – relacjonują organizatorzy.

W szybkim tempie powstał „Salon piękności”, gdzie można było pomalować twarz, wykonać tatuaż i zmienić kolor włosów. Obok stanowisko, gdzie odbywał się konkurs plastyczny dla



wszystkich chętnych „Przebić szklany sufit” – w nawiązaniu do Patrona Szkoły, czyli Katarzyny Rogowiec. Z boku już dobiegał zapach waty cukrowej i popcornu. Przed godziną 9.30 na placu pojawili się uczniowie, rodzice i zaproszeni goście. Pani dyrektor powitała ich bardzo serdecznie i przedstawiła program uroczystości. Swoją obecnością zaszczy-

cili uczniów: przewodniczący Rady Powiatu Złotoryjskiego Łukasz Horodyski, kierownik Wydziału Edukacji i Promocji Starostwa Powiatowego w Złotoryi Paweł Choczaj, przewodniczący Rady Miasta Wojcieszów Wacław Łuka, członkinie Rady Miasta Wojcieszów oraz dyrek-

tor MOPS-u w Wojcieszowie Agnieszka Chlebosz.

Jak zawsze w placówce pojawił się były, długoletni dyrektor – Romuald Łaski. Po krótkich przemówieniach i życzeniach dla wszystkich milusińskich rozpoczęła się impreza.

Dzieci i rodziców zabawiały animatorki z teatru „Czerwona Walizka”. Około godziny 10.30





rodzice uczniów i inne zainteresowane osoby udały się na stołówkę, gdzie odbyło się szkolenie nt. „Wspieram swoje niepełnosprawne dziecko – radzę sobie z emocjami” – prowadzone przez panią psycholog Bogusławę Ułanowicz-Pęcherczyk.

Dla zaproszonych gości i rodziców na stołach postawiono pyszne ciasta, kawę, herbatę i zimne napoje. Dzieci zjadały ciasto, watę cukrową, popcorn i słodkie lody. Po uśmiechu na twarzach widać było, że bawią się doskonale. Miały pomalowane twarze, mnóstwo „tatuaży” na rękach i kolorowe włosy. Zmagały się z bykiem, by jak najdłużej utrzymać się w siodle. W powietrzu unosiły się kolorowe bańki mydlane „produkowane” przez dzieci.

– Pożegnaliśmy uczniów, rodziców i zaproszonych gości pysznymi hamburgerami z surówką. A potem pozostała już nam w pamięci impreza z okazji Dnia Dziecka i kilka godzin porządkowania terenu i szkoły. Było warto – podkreślają organizatorzy.

Przemek Kaczałko
Fot. Użyczone



Międzynarodowa współpraca seniorów



Dzięki środkom z unijnego programu Erasmus + grupy seniorów z Polski, Włoch i Hiszpanii brali w maju udział, w odbywających się w Jeleniej Górze, wspólnych warsztatach edukacyjnych poświęconych tańcu. Organizatorem wydarzenia pod nazwą „Wspólne Korzenie Kulturowe” jest Fundacja Aktywni XXI, która od dziesięciu lat realizuje międzynarodowe projekty.

Celem projektu jest wypracowanie poczucia jedności i wzajemnego zrozumienia pomiędzy ludźmi poprzez odwołanie się do wspólnych korzeni historyczno-kulturowych krajów Unii Europejskiej. Seniorzy zajmują się trzema blokami te-

matycznymi: teatrem, muzyką i historią.

– W Polsce warsztaty poświęcone są muzyce, na Sycylii uczestnicy będą się zajmować teatrem, a w przyszłym roku w Hiszpanii tematem zajęć będzie nasza wspólna historia –

mówi koordynatorka projektu Barbara Janic. – Celem programu Erasmus + jest szerzenie nauki przez całe życie, dlatego wraz z seniorami pracujemy dla wspólnego rozwoju, dla poznawania nowych informacji i ludzi. To sprzyja też nauce języka. Przy opracowywaniu wyników naszych prac wykorzystujemy komputery. To jest grupa senioralna i nikt tu nie oczekuje nie wiadomo jakich rezultatów, chodzi bardziej o to żeby uczestnicy umieli współpra-



To spotkanie jest elementem współpracy między jeleniogórką Akademią Trzeciego Wieku, Libera Università per la Terza Eta w Milazzo z Włoch i Universidad de Castilla – La Mancha w Cuenca z Hiszpanii.

cować ze sobą, poznawali się, przełamywali pewne bariery i przekonywali się, że wszędzie w Europie są tacy sami ludzie, z którymi można koegzystować. Nasi goście z zagranicy mieszkali w Cieplicach i mieli okazję poznać tę dzielnicę miasta. W programie ich pobytu było też zwiedzanie Jeleniej Góry oraz Doliny Pałaców i Ogrodów – dodaje Barbara Janic.

Mimo bogatego programu związanego z realizacją edukacyjnych celów projektu, uczestnicy mieli nieco czasu, aby le-

piej się poznać.

– W trakcie zajęć rozmawiamy, uczymy się języka i nawiązujemy przyjaźnie – mówiła uczestniczka projektu Elżbieta Bielecka. – Mamy trochę czasu, aby poznać swoje zwyczaje, swoje hobby. Mimo odległości dzielącej nasze kraje jest wspólny język, bo to też są seniorzy ciekawi świata. Dzięki udziałowi w projekcie również



my będziemy mieli możliwość poznania innych krajów. Część naszej grupy pojedzie do Hiszpanii, a część do Włoch.

Grzegorz Kędziora
Fot. Grzegorz Kędziora

Stowarzyszenie „Lira” zaprasza

Stowarzyszenie Niedosłyszących «Lira» powstało w roku 2010. – Zajmujemy się poprawą jakości życia osób z niedosłuchem. Istotą naszego działania jest pomoc ludziom niedosłyszącym stąd nasz apel. – Nasze Stowarzyszenie, aby nadal istnieć i sprawnie pomagać osobom z niedosłuchem musi zawalczyć o większe gro-
no – informuje Henryka Jakońska.

– Wiem z własnego doświadczenia, jak trudno z takim schorzeniem jakie posiadamy funkcjonować w społeczeństwie. Prozaiczne czynności takie, jak sprawy urzędowe albo zakupy urastają do rangi problemu. Tym bardziej nie powinniśmy zamykać się w czterech ścianach, ale wyjść do ludzi. Możemy żyć jak ludzie w pełni sprawni przełamując bariery w jakich zamyka nas choroba – przekonuje H. Jakońska.

Udział w Stowarzyszeniu to szansa, by poznać ludzi niedosłyszących, wymienić się doświadczeniami, uczestniczyć w różnych wyjazdach, spotkaniach integracyjnych. W Stowarzyszeniu działają między innymi osoby, którym wszczepiono implant. Pani Krystyna, która miała dwie operacje tego typu wspomina jakim cudownym przeżyciem było usłyszenie śpiewu ptaków.

– Ja sama jestem osobą niedosłyszącą i używam dwóch aparatów słuchowych, dlatego tym bardziej zależy mi, żeby dotrzeć do osób takich jak ja. Będąc w grupie będzie nam łatwiej funkcjonować i wspierać się wzajemnie. Będziemy mogli realizować swoje marzenia, rozwijać się. Dlatego serdecznie zapraszamy na nasze spotkania, które odbywają się w każdy drugi czwartek miesiąca w siedzibie KSON przy ul. Osiedle Robotnicze 47a, w godzinach od 12:00 do 14:00. Nasz adres e-mail: biuro@kson.pl – dodaje Henryka Jakońska.

(KSON)

Wielki festyn dla Matki

Już po raz 31. Stowarzyszenie Święta Matki wraz z parafią Matki Bożej Miłosierdzia w Jeleniej Górze zaprosiło ciepliczan i wszystkich chętnych na największy festyn w regionie. Tym razem organizatorzy przygotowali 12 tysięcy losów na loterii fantowej, mnóstwo nagród, występy artystyczne i wiele innych atrakcji.

W tym roku Święto Matki nieco zmieniło formułę – nie było już pochodu z orkiestrą i mażoretkami od Placu Piastowskiego pod Kościół Matki Bożej Miłosierdzia. Tym razem zaczęło się od uroczystej mszy świętej pod przewodnictwem ks. bpa prof. Antoniego Długośza z Częstochowy. Następnie w programie znalazły się SOS dla miłości ojca i matki oraz musztra MBM Gwardii.

W trakcie festynu pod kościołem pojawili się również uczestnicy Retro Parady Rowerów oraz motocykle. Tuż przed oficjalnym otwarciem na scenie pojawił się zespół Orkiestry Dętej z Moraw (Czechy). Po ich koncercie przy-

szedł czas na oficjalną uroczystość otwarcia festynu z udziałem władz parafii Matki Bożej Miłosierdzia, Stowarzyszenia Święta Matki i Miasta Jeleniej Góry.

– Miłości trzeba się uczyć. To jest nauka na całe życie – mówił na wstępie Józef Stec, proboszcz parafii. – Daj Wam Boże pięknej miłości w rodzinach, bo w rodzinie rozpoczyna się przyszłość ludzkości – dobra rodzina, dobry człowiek, dobre dzieci, dobre słowo i dobra miłość. Dziękuję za obecność – mówił do zgromadzonych J. Stec.

Matka kojarzy się z dobrem, poświęceniem, bezgraniczną



miłością. To jest tak szczególna osoba, że jej cechy i wartości są niemal jednakowe wszędzie – w Polsce, Europie i na świecie. Matka Natura też pobłogosławiła – mamy piękną uroczystość. W imieniu władz miasta życzę mamom wszystkiego najlepszego – dużo zdrowia, szczęścia, pociechy ze swoich dzieci, wzajemności miłości – szczególnie w wieku starszym. Drodzy uczestnicy festynu – uczmy się miłości od matek – powiedział z kolei Janusz Łyczko, pierwszy zastępca prezydenta Jeleniej Góry.

Prezes Stowarzyszenia Święta Matki Zbigniew Ładziński również skierował swoje słowa do mam.

– Przypadł mi zaszczyt w imieniu Stowarzyszenia Święta Matki złożyć wszystkim mamom, mamusiom, matenkom najserdeczniejsze życzenia – wielu łask bożych wszelkiego dobra i zdrowia. Często powtarzam i to ciągle jest aktualne: Chociaż zdrowie w życiu nie jest wszystkim, to wszystko bez zdrowia jest niczym. Tego naszym kochanym mamusiom



życzymy z całego serca – mówił Zbigniew Ładziński.

Po oficjalnym otwarciu festynu na scenie pojawiły się m.in. przedszkolaki z Zaczarowanego Parasola, młodzież z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 2 im. C. K. Norwida w Jeleniej Górze oraz Zespołu Szkół Katolickich, a niespodzianką był występ ks. biskupa Antoniego Długosza z Częstochowy, który zaserwował zgromadzonym tango.

W trakcie rodzinnego festynu było wiele niespodzianek dla mamy, taty, dzieci, wnuków, babci i dziadka – każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Była darmowa grochówka, młodzież szkolna wykonywała fryzury, plecionki, warkocze, karwing, ekologiczne kanapki, koktajle. Było wiele konkursów, gier i za-

baw. Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się loteria fantowa – w ubiegłym roku 8 tysięcy losów okazało się niewystarczające, więc w 2019 roku było ich 12 tysięcy. Każdy los wygrywał, a na



zakończenie dnia przewidziano losowanie głównych nagród od sponsorów, w tym rowery, telewizor, zestawy ogrodowe, zmy-

warka i wiele innych – w sumie 36 dużych nagród.

Cieplicki festyn to również okazja do uczty artystycznej – był koncert Orkiestry Dętej Szkoły Muzycznej z Weseli nad Morawą (Czechy), występ zespołu ludowego – „Podgórzanie”, a gwiazdą dnia był Młodzieżowy Zespół The Postmann Beatlesi z Polkowic – ludzie chętnie śpiewali razem z zespołem i tańczyli. Pod koniec imprezy przyszedł czas na doznania duchowe – Młodzieżowa Majówka ze świadectwem młodych, następnie przez godzinę odbywało się losowanie głównych nagród, a całość zwieńczyło tradycyjne Ave Maria z zaproszeniem na kolejną edycję Święta Matki.

Przemek Kaczałko

Fot. Przemek Kaczałko



Pieniądze są. To co nie gra?

54-letni mieszkaniec małej miejscowości w powiecie kołobrzeskim od wielu miesięcy nie może znaleźć pracy. – Mam orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu lekkim i rentę za małą, aby przeżyć, za dużą by umrzeć. Chciałbym dorobić, ale dla takich jak ja, nie ma pracy – twierdzi.

Jak usłyszeliśmy od mężczyzny, ze względu na schorzenia kręgosłupa, nie może pracować on w pełnym wymiarze godzin, nie może też dźwigać większych ciężarów. Chętnie jednak podejmie lżejszą fizyczną pracę na część etatu jako np. elektromonter, ochroniarz, konserwator, pracownik gospodarczy lub w firmie sprzątającej. – *Jestem mobilny, mam samochód, którym mogę dojeżdżać do pracy. Potrafię porozumieć się w języku niemieckim w stopniu podstawowym. Szukam jakiegokolwiek zajęcia od ponad roku, śledzę prasowe anonse, byłem wielokrotnie w Powiatowym Urzędzie Pracy. Niestety – bez efektu. Przeczytałem ostatnio w lokalnej gazecie o dofinansowaniu, które otrzymały ZAZ-y w naszym regionie na utworzenie nowych stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych. Nie wiem jednak, czy mam prawo do tego, aby ubiegać się tam o możliwość zatrudnienia – zastanawia się mężczyzna.*

Rzeczywiście, wkrótce dzięki Zakładów Aktywności Zawodowej w regionie, w tym ZAZ w Kołobrzegu przy ul. Mazowieckiej otrzyma w sumie ponad 3,2 mln z budżetu województwa zachodniopomorskiego z przeznaczeniem na utworzenie nowych stanowisk pracy dla osób z niepełnosprawnościami. ZAZ w Kołobrzegu jest zakładem o charakterze produkcyjno-usługowym, prowadzącym działalność w czterech działach: gastronomicznym, krawieckim, ogrodnictwa oraz

poligrafii i sitodruku. Starający się o zatrudnienie w ZAZ powinni dostarczyć: podanie o pracę, kserokopię orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, życiorys z informacją o wykształceniu i doświadczeniu zawodowym. Zapytaliśmy więc, czy teraz, kiedy ZAZ-y otrzymają dofinansowanie nasz Czytelnik z orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu lekkim ma tam szansę na zatrudnienie?

– Zatrudniamy osoby niepełnosprawne, ale jedynie z orzeczeniem o znacznym i umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, tak określają to przepisy. Osób z orzeczeniem o lekkim stopniu niepełnosprawności, niestety w ZAZ zatrudniać nie możemy. Takie osoby powinny poszukać pracy na otwartym rynku. Pracodawca, który zatrudni taką osobę, może uzyskać dofinansowanie na przystosowanie stanowiska pracy do jej potrzeb – wyjaśnia Agnieszka Maciejewska, kierownik ZAZ w Kołobrzegu.

Postanowiliśmy więc sprawdzić, jak jest z ofertami pracy dla osób niepełnosprawnych na wolnym rynku. Czy takie oferty obecnie są, tym bardziej że 54-latek, którego problem opisujemy, nie jest jedyną osobą z orzeczeniem o niepełnosprawności, od dłuższego czasu poszukującą zatrudnienia. Z-ca dyr. PUP w Kołobrzegu Marcin Bonew wylicza, że obecnie osobom z niepełnosprawnością mogą zaoferować jedno miejsce pracy w charakterze

agenta ubezpieczeniowego oraz 4 miejsca pracy – dla szwaczek. Dodaje, że są też pracodawcy, którzy zatrudniają osoby niepełnosprawne, po uzyskaniu dofinansowania. Przyznaje jednak, że liczba takich pracodawców, jest mniejsza niż skala potrzeb.

– Problem polega na tym, że brakuje jednolitego przekazu, skąd uzyskać takie dofinansowanie. A możliwości jest kilka. Nie wszyscy pracodawcy znają też plusy takiego rozwiązania, a raczej słyszeli o minusach. Stąd potrzeba podjęcia nowych, skoordynowanych działań – mówi. Jest już na to pomysł. Najlepiej problemy osób niepełnosprawnych w Kołobrzegu zna z pewnością, sam również poruszający się na wózku inwalidzkim, Marcin Racinowski, kilka tygodni temu mianowany pełnomocnikiem prezydent Kołobrzegu Anny Mieczkowskiej właśnie ds. osób niepełnosprawnych. Będzie zajmował się m.in. likwidacją barier architektonicznych w naszym mieście, a także – co istotne – zabieganiem o tworzenie nowych miejsc pracy dla osób z niepełnosprawnościami.

– Zdążyłem już nawiązać kontakt z Powiatowym Urzędem Pracy. Mam nadzieję, że będzie to stała współpraca, już na początku zapowiada się interesująco. Zamierzam wspólnie z kierownictwem PUP organizować cykliczne spotkania, zapraszać na nie pracodawców i osoby niepełnosprawne – zadeklarował.

Przypominamy, osoby niepełnosprawne, poszukujące pomocy nie tylko tej dotyczącej znalezienia pracy mogą kontaktować się ze swoim pełnomocnikiem w siedzibie Centrum Spraw Społecznych przy ulicy Okopowej (pokój 212), we wtorki w godz. 8.00-11.00 oraz w czwartki w godz. 14.00-17.00.

Jolanta Wiatr



KROK PO
ZDROWIE

WWW.KROKPOZDROWIE.PL

O CO CHODZI?

Chodź o **Twoje zdrowie!** Ta ulotka powie Ci jak zrobić krok po zdrowie. Nie jest to kolejna reklama magicznych specyfików czy modnych trendów, które sprawiają, że jutro będziesz zdrowy i silny.

Oferujemy Ci możliwość **zwiększenia wiedzy**, o tym jak **żyć zdrowiej**, być sprawniejszym i silniejszym oraz skonsultowania swojego obecnego stanu ze **specjalistami**. Będziesz mógł również spróbować treningu z naszymi **trenerami!**

JAK TO ZROBIĆ?

Wszystko brzmi pięknie, więc pewnie zastanawiasz się ile to kosztuje?

ZUPEŁNIE NIC! CAŁKOWICIE ZA DARMO!

Wystarczy, że chcesz coś zmienić w swoim życiu, być zdrowszym i bardziej świadomym oraz masz czas w jeden z weekendów (bo wtedy właśnie organizujemy nasze pikniki). Przyjdź do nas, weź udział w **wykładach, treningach i indywidualnych konsultacjach** ze specjalistami!

Na odwrócie ulotki znajdziesz **harmonogram spotkań** na ten rok.

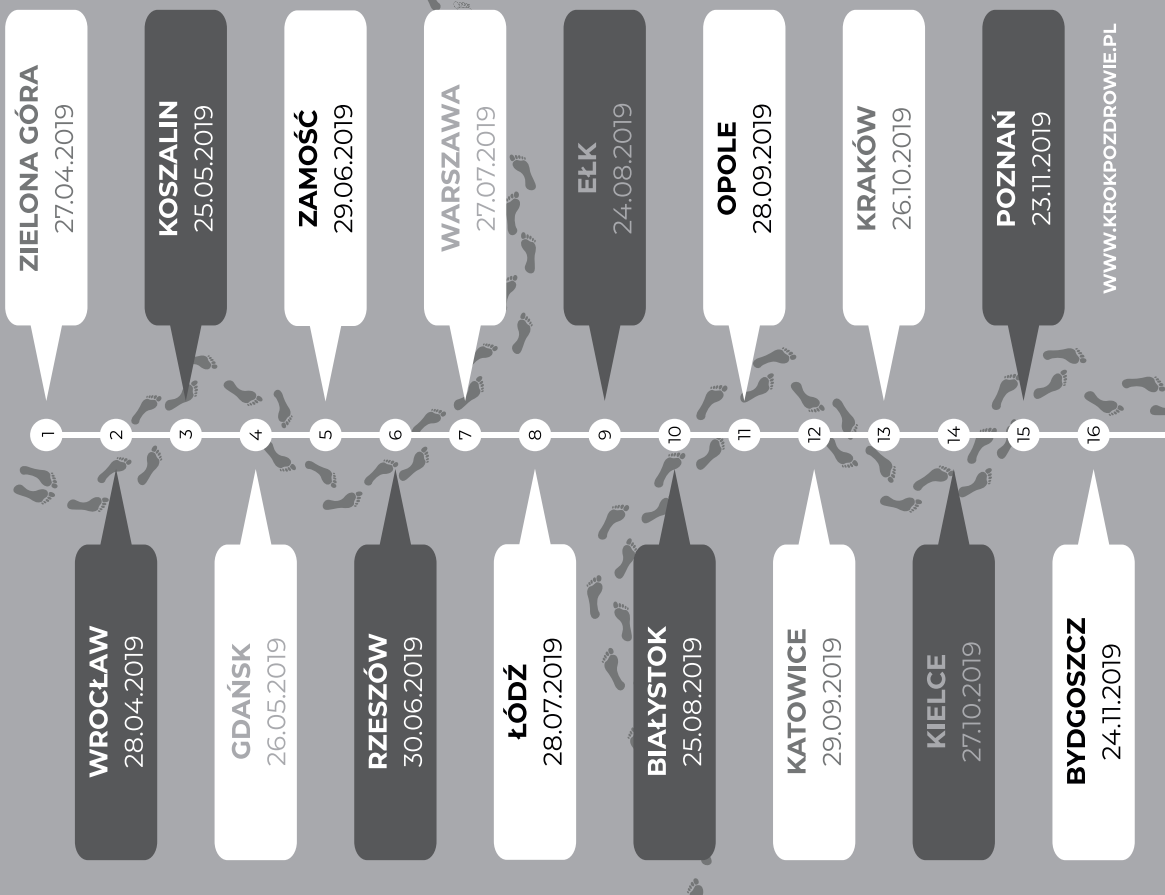
Znajdź nas na facebooku i sprawdź więcej na stronie!

Zadanie finansowane ze środków
Narodowego Programu Zdrowia na lata 2016-2020



NPZ
NARODOWY PROGRAM ZDROWIA

KALENDARZ 2019



WWW.KROKPOZDROWIE.PL

Wsparli Maksa

Jak hojni są ludzie, gdy trzeba pomóc? Przekonali się o tym rodzice 9-letniego Maksa z Piechowic, u którego zdiagnozowano nowotwór tkanek miękkich. Festyn, podczas którego zbierano na jego rehabilitację, zakończył się pełnym sukcesem.

Maks od wielu lat zмага się z chorobą nowotworową. Przeszedł cykl chemioterapii, w 2015 roku amputowano mu nogę. Wprawdzie już nie bierze chemii, ale ma przed sobą jeszcze 3,5 roku kontroli bo to okres najbardziej narażony na nawrót choroby. No i cały czas zмага się z komplikacjami.

– Okazało się, że ma niewydolność serca, powiększoną wątrobę, niedoczynność tarczycy – wymienia Kamila Krajewska, mama chłopca. – Musimy uważać, by nie łąpać infekcji bo wówczas stan zdrowia diametralnie się pogarsza.

Chłopcu potrzebne są pieniądze na kosztowną rehabilitację, ale nie tylko na to. Maks rośnie i się rozwija. – Dlatego musimy co pół roku wymieniać protezę, a to spore koszty – mówi pani Kamila.

Z pomocą przyszli piechowiccy radni. Przy okazji turnieju piłkarskiego, który odbył

się w drugiej połowie maja na stadionie w podjeleniogórskich Piechowicach, zorganizowano festyn.



– Mamy tu loterię fantową na której każdy los wygrywa, jest licytacja – wymieniała Joanna Wąsiewska, pomysłodawczyni i zarazem główny organizator tego przedsięwzięcia. Pani Joanna zaangażowała przyjaciół i znajomych, którzy chętnie

przekazali, co mogli. Dzięki pomocy miejscowych strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej, dzieci mogły powspinać się na mobilnej ścianie wspinaczkowej. Każdy mógł przejechać się samochodem terenowym, albo quadem. W kawiarence były ciasta przygotowane przez mieszkańców, były kiełbaski, pierogi. Oczywiście dochód z tych atrakcji był przeznaczony na potrzeby chłopca. O konferansjerkę pod-

czas imprezy oraz prowadzenie loterii fantowej zadbali dwaj piechowiccy radni. Kolejny odpowiadał za organizację turnieju piłkarskiego. Na głównej płycie boiska ustawiono dwa mini boiska. Wystąpiło w nim 8 drużyn, gospodarze oraz goście z okolicznych miejscowości.

– Jest to turniej dla najmłodszej grupy wiekowej, grupy skrzatów – tłumaczy Marcin Ramski, organizator zawodów. – Są tu drużyny z Jeleniej Góry, Cieplic, Łomnicy. Gramy każdy z każdym na dwóch boiskach, ale nie wyłaniamy zwycięzców, cieszy nas każda bramka, każde udane zagranie. Ci chłopcy mają się przede wszystkim dobrze bawić grając w piłkę nożną – podkreśla Marcin Ramski, który



zarazem jest trenerem seniorów Lechii Piechowice.

Wymowne było samo zakończenie zawodów. Do młodych piłkarzy wyszedł Maksiu i osobiście każdemu z nich założył medal na szyję. Maks bardzo lubi grać w piłkę. Wprawdzie z protezą jest to trochę trudne, ale nie dla niego. Na bocznym boisku pozwolił sobie na wymianę kilku podań z kolegami. W pewnym momencie, gdy mama nie patrzyła, stanął nawet na bramce i... obronił kilka strzałów! Mama przyznała, że jej syn kocha piłkę i nie ma nic przeciwko, żeby trochę „pokopał”, ale wolałaby, aby do bramki nie wchodził. – Bo to zawsze łatwiej o upadek – przyznała.

Nic dziwnego, że tego dnia Maks miał dobry humor. – Koledzy mówili mi, że trzymają za mnie kciuki. Jest bardzo fajnie,

najbardziej czekam jednak na możliwość przejażdżki quadem – przyznał.

– Wrażenia z festynu trzymają nas jeszcze do tej pory – przyznała prawie miesiąc po imprezie pani Katarzyna (na zdjęciu obok razem z synem). – Maksiowi się bardzo podobało.

Festyn zakończył się sukcesem nie tylko organizacyjnym, ale i finansowym. Podczas zaledwie kilkugodzinnej zabawy udało się zebrać... 9 tysięcy złotych, co jak na niewielkie Piechowice jest znakomitą osiągnięciem. Mama Maksa przyjęła tę wiadomość ze łzami w oczach. – Dziękuję – powiedziała organizatorom. Jej syn na koniec wręczył wszystkim, którzy pomagali, ręcznie robione sztuczne kwiaty w ramach podziękowania.

R. Z.



Kto pomoże?

Maksa Piwowarskiego można wesprzeć za pośrednictwem portalu pomagam.pl. „Choroba zabrała mi nóżkę” brzmi tytuł podstrony, na której prowadzona jest zbiórka. – Zaczęło się od skoku, tego ostatniego, nieudanego. Przed chorobą Maks był ciągle w ruchu, nieustannie biegał, skakał – żywe srebro. Nagle zaczęła boleć nóżka, z dnia na

dzień coraz bardziej – czytamy. – Podejrzelaliśmy uraz, a usłyszeliśmy, że nasze dziecko umiera.

Dalszą część tej historii łatwo dopisać samemu: lzy, szok, niedowierzanie, rezygnacja z pracy zawodowej i poświęcenie się ciężkiej walce o życie i zdrowie chłopca. Walka z nowotworem wprawdzie zakończyła się powodzeniem, ale to nie koniec batalii o zdrowie dziecka. – Chcę pomóc synkowi choć trochę le-

piej funkcjonować – napisała mama.

Link do zbiórki jest dość długi. Najłatwiej odnaleźć go, wchodząc na oficjalny profil chłopca na facebooku: „Maksymilian Piwowarski – moja walka z nowotworem”. Można tam też śledzić postępy chłopca w rehabilitacji i dowiedzieć się wielu rzeczy o nim. Na przykład, że spotkał się niedawno z Papieżem Franciszkiem.



Niepełnosprawni na Żuławach

W długi majowy weekend Stowarzyszenie Inwalidów Wzroku zorganizowało 4-dniową wycieczkę na Żuławy. – Zwiedziliśmy – mówi Elżbieta Bukat, sekretarz SIW – Mierzeję Wiślaną, miejsce planowanej rządowej inwestycji morskiej, zatrzymując się na 3-dniowy pobyt w dostosowanym dla osób niepełnosprawnych kompleksie hotelowym Folwark w Kadynie.

W kolejnym dniu pojechaliśmy do Gdańska, gdzie przy zmiennej pogodzie, ale bez deszczu, odbyliśmy siedmiodzinny spacer po zabytkach tego pięknego miasta. Zwiedziliśmy też to, co zostało z terenów stoczni gdańskiej, Katedrę w Oliwie z koncertem organowym, a w drodze powrotnej odwiedziliśmy jedyne w Polsce Muzeum Bursztynu.

Kolejny dzień to wyprawa na kanał Elbląsko-Ostródzki. To był gwóźdź programu. Zachwycaliśmy się tą historyczną inwestycją, która przetrwała ponad 180 lat. Płynąc stateczkiem po kolejnych jeziorach, niezwykle atrakcją była podróż nie tylko po wodzie, ale również na specjalnej kon-



strukcji szynach i wózkach po trawie. Większość z nas widziała ten XIX-wieczny cud techniki po raz pierwszy. To jedyna tego typu w Europie, a kto wie czy nie

na świecie hydrologiczna budowa, której mechanizm poruszany jest siłą wody. Na pokładzie z nami było kilku wózkowiczów co oznacza, że i nabrzeże i pokład statku jest dostępny dla niepełnosprawnych.

Na koniec zwiedziliśmy Katedrę we Fromborku gdzie żył i pracował Mikołaj Kopernik. Szkoda, że do Planetarium prowadzą strome schody, ale jakoś dotarliśmy na miejsce podziwiając ponad godzinny kosmiczny seans nieba z czasów Kopernika.

Wesoły autobus do zimnej i deszczowej Jeleniej Góry powrócił szczęśliwie, a dzięki sponsorom ta bogata w wydarzenia wycieczka mogła się odbyć przy dostosowanych do możliwości uczestników kosztach. Śmiało możemy polecić ten kierunek wypraw turystycznych z zadowoleniem obserwując, że na trasach pojawia się coraz więcej naszych niepełnosprawnych przyjaciół.

M.D.



Bądź jak Pani Julia

Grupa seniorów z dzielnicy Zachodniej chce, aby osoby starsze – nie tylko mieszkańcy najbliższej ich okolicy, regularnie spotykały się, uczestniczyły w wykładach, warsztatach tematycznych, ćwiczyły i dbały o zdrowie. W tym celu chcą założyć fundację Senior Aktywny +.

Zgodnie ze statystykami, polskie społeczeństwo starzeje się, w lawinowym tempie przybywa osób w wieku emerytalnym. Jak oceniają lekarze, duży wpływ na jakość i komfort życia osób w wieku starszym i podszłym może być ich społeczna aktywizacja. Stąd ostatnio uważa się, że skupiana jest na realizacji przedsięwzięć i organizowaniu specjalnych miejsc, w których seniorzy będą mogli nie tylko spędzić wolny czas, ale także uczestniczyć w różnego rodzaju wydarzeniach artystycznych i społecznych. Zajmuje się tym m.in. wiele instytucji samorządowych w Kołobrzegu i powiecie kołobrzeskim. Seniorzy z Kołobrzegu mogą korzystać już m.in. ze zniżek w przejazdach komunikacją miejską, przy zakupie biletów wstępu na basen, organizuje się także miejskie imprezy, specjalnie im dedykowane np. Kołobrzeskie Senioralia. W mieście i powiecie powstają kluby seniora, gdzie osoby w wieku 60+ mogą regularnie spotykać się, uczestniczyć w wykładach poświęconych zdrowemu trybowi życia, w warsztatach poświęconych np. sztuce decoupage, ceramiki, a nawet w ćwiczeniach gimnastycznych czy lekcjach zumbi. Dla niektórych, szczególnie aktywnych osób, takich jak Julia Piotrowska (na zdjęciu), mieszkanka dzielnicy Za-

chodniej to wszystko, to jeszcze o wiele za mało.

– Większość mieszkańców mojej okolicy, to osoby w wieku 60+ i jeszcze starsze. Nasze dzieci powyjeżdżały za chlebem z Kołobrzegu do innych dużych miast w Polsce, niektórzy nawet za granicę – mówi nam. – Na miejscu pozostali niemal sami seniorzy, którzy jednak nie chcą spędzić reszty życia przed telewizorem. Chcemy zrobić coś pożytecznego dla siebie i dla miasta. Zebrałam wokół siebie grupkę piętnastu aktywnych osób, wiem też, że chcą przyłączyć się do nas kolejni chętni. Mam już doświadczenie w pracy w radzie osiedlowej, więc wiem jak to powinno wyglądać organizacyjnie, potrzebuję jednak odrobinę wskazówek – mówi z optymizmem. Pani Julia podkreśla, że nie będzie problemu z pomieszczeniem, w którym będą się spotykać podczas wykładów, czy też z salką do ćwiczeń gimnastycznych lub boksu, na którym już planują trenować tai-chi. Namówiła już bowiem do współpracy kierownictwo Szkoły Podstawowej nr 5 oraz świetlicy środowiskowej, a także zaprzyjaźnionych instruktorów fitness. – Chcielibyśmy także od czasu do czasu pojechać razem na wycieczkę. Przydałoby się na nie dofinansowanie, bo jak wiadomo kieszenie emerytów nie są zbyt zasobne, stąd pomysł na



założenie fundacji – wyjaśnia pani Julia.

Zapytaliśmy w kołobrzeskim starostwie powiatowym, które jest organem administracyjnym rejestrującym organizacje pozarządowe, co należy zrobić, aby założyć fundację? A może lepsze byłoby stowarzyszenie? Jakiego potrzebne są do tego dokumenty i jakie należy spełnić wcześniej formalności? – Zapraszamy do nas wszystkie osoby, które wpadną na podobny pomysł. Pomożemy w wypełnieniu dokumentów, wyjaśnimy wszystkie wątpliwości krok po kroku, poprowadzimy za rękę – zachęcają w starostwie. Urzędniczką, która zajmuje się rejestracją i dokumentacją organizacji pozarządowych w Starostwie Powiatowym w Kołobrzegu, w Wydziale Spraw Społecznych jest Marzena Ciepluch. Można ją zastać w dni robocze w pokoju numer 7, udziela też informacji pod telefonem 94 354 76 18, wew. 151.

Jolanta Wiatr

Pomóżmy malutkiemu Oliwierkowi

Natalia i Hubert Kisiel pracowali razem w jednym z jeleniogórskich supermarketów. Tam poznali się, pokochali i zapragnęli stworzyć rodzinę, w której do pełni szczęścia brakowało tylko maluszka. Upragnione dziecko miało przyjść na świat pod koniec lutego 2017 r. Kiedy Oliwier urodził się, miał niewiele ponad pół kilograma. Przez skrajne wcześniactwo dawano mu zaledwie 5 procent szans na przeżycie. Wbrew tym czarnym scenariuszom chłopiec wygrał walkę o życie. Teraz rodzice 2,5-latką walczą o jego sprawność i potrzebują wsparcia na zakup specjalistycznego wózka oraz kombinezonu na tułów i kończyny. Dla nich liczy się każdy grosz!

– Oliwierek pojawił się na świecie o wiele za szybko – opowiada Natalia Kisiel. – Nikt z lekarzy nie potrafił podać przyczyny tak wczesnego przyjścia naszego maluszka na świat. Był tak malutki jak nasza dłoń. Był tak delikatny, że każdy najmniejszy dotyk sprawiał mu ból. Przez to nie mogłam, jak większość mam, wziąć go na ręce zaraz po urodzeniu. Dla mnie jako matki był to ogromny dramat. Niewyobrażalnie trudne było czekanie i niepewność tego, co będzie dalej. Oczekując na dziecko, planowaliśmy jego przyszłość, szykowaliśmy wyprawkę, łóżeczko, wózek. Nie mogliśmy się doczekać pierwszego uśmiechu, spaceru, później pierwszych kroków. W naszym przypadku jednak rzeczywistość zupełnie minęła się z naszymi oczekiwaniami i planami. Najważniejsze



jednak, że nasz maluszek przeżył te wszystkie operacje, zabiegi, transfuzje i komplikacje – dodaje pani Natalia.

Chłopczyk urodził się w ciężkiej zamartwicy z wrodzonym



zapaleniem płuc. Długie tygodnie przeleżał podłączony do respiratora. Stwierdzono u niego, m.in. dysplazję oskrzelowo-płucną, niedrożność jelit, wylew II stopnia, niedokrwistość, retinopatię (przeszedł laseroterapię w Wałbrzychu, niestety wada

nie jest do końca wyleczona), prawostronną przepuklinę pachwinową, wodniaka jądra, rozszczep podniebienia, osteopenię wcześniacza, wielotorbielowatość nerek, sepię (dwukrotnie). Przeszedł także operację resekcji jelita w Szpitalu Uniwersyteckim we Wrocławiu. Miał też złamaną rączkę i 17 transfuzji krwi.

– Od narodzin dziecka żyliśmy w ciągłej huśtawce nastrojów – od chwilowej radości, bo coś się poprawiło, do rozpacz – bo znów było gorzej – wspomina pani Natalia. – Spędziliśmy pół roku w szpitalach we Wrocławiu, Jeleniej Górze i Wałbrzychu. To było pół roku nieustannego lęku o dziecko, pół roku rozpacz, złości, poczucia niesprawiedliwości, że to właśnie my musimy patrzeć na cierpienie i ból swojego dziecka. Pół roku płaczu przemieszanego z uśmiechem, gdy coś się na chwilę polepszyło. Pół roku dotykania go przez szybkę w inkubatorze. Po tym czasie Oliwierek w końcu wyszedł do

domu, ale wtedy też towarzyszył nam lęk i strach o niego. Musieliśmy mu zapewnić wielospecjalistyczną opiekę medyczną oraz rehabilitację. Dzisiaj nasz synek ma 2,5 roku. Każdego dnia rehabilitacjami walczymy o jego sprawność. O to, by kiedyś mógł być sprawny i samodzielny. Oliwierk pomimo swojego wieku nie siedzi i nie chodzi. Nosi soczewki kontaktowe, aparat słuchowy na lewe ucho – wymienia pani Natalia.

Obecnie dziecko potrzebuje specjalistycznego sprzętu: butów ortopedycznych, specjalistycznego wózka, pionizatora, kamizelki Spio oraz wielu godzin rehabilitacji.

Tymczasem rodzinę utrzymuje pan Hubert, który cały czas pracuje, ale jego wynagrodzenie wystarcza tylko na bieżące potrzeby Oliwierka.

– Koszty tego wszystkiego są tak ogromne, że nie jesteśmy w stanie pokryć ich z domowego budżetu – mówi pani Natalia, która przez 24 godziny na dobę

zajmuje się niepełnosprawnym dzieckiem. – Moim największym marzeniem jest dalszy rozwój mojego synka. Wierzę, że dzięki naszej walce, ciągłej rehabilitacji i sprzętowi medycznemu, Oliwier będzie kiedyś w pełni sprawny i rozwojem dogoni swoich rówieśników – dodaje pani Natalia.

Karolina Wasilewska z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jeleniej Górze, która zgłosiła nam sprawę przekonuje,

„Trwa zbiórka pieniędzy na specjalistyczny sprzęt dla Oliwierka. Link do zbiórki pieniężnej na stronie siepomaga.pl to: <https://www.siepomaga.pl/olivier-kisiel>”

je, że warto pomóc tej rodzinie. Zapewnia, że Oliwierk nie urodził się za wcześnie z powodu jakiegokolwiek winy mamy, a rodzina nigdy nie miała problemów z alkoholem.

– Rodzice Oliwierka to bardzo skromni ludzie, których los nie oszczędzał. Mimo tego sami starają się radzić ze swoimi problemami, z niczym się nie afiszują, mimo że obecnie potrzebują pomocy – informuje opiekun rodziny z jeleniogórskiego MOPS-u. – Pan Hubert pracuje i na miarę swoich możliwości zabezpiecza potrzeby finansowe swojej rodziny. Koszty leczenia i rehabilitacji Oliwierka są jednak bardzo wysokie i przekraczają możliwości finansowe rodziny. Natomiast pani Natalia jest bardzo zaangażowana w leczenie i rehabilitację Oliwierka. Oboje rodzice bardzo dbają o maluszka i cały czas o niego walczą. MOPS ze swojej strony pomógł im na tyle, na ile pozwoliły możliwości finansowe i prawne, niestety to wciąż za mało, by Oliwier miał szansę być w pełni sprawny – dodaje Karolina Wasilewska.

Angelika Grzywacz-Dudek

*Fot: Archiwum prywatne
Natalii i Huberta Kisiel*



Pamięć ciągle żywa

Gorzowianie wspominają wizytę Jana Pawła II w Gorzowie Wielkopolskim. W grodzie nad Wartą papież Polak spotkał się 2 czerwca 1997 r. z lubuszanami w parafii pw. Pięciu Polskich Męczenników. Na placu przed niewielką wtedy świątynią zgromadziło się prawie pół miliona wiernych. Obecnie stoi tu duży kościół, plac nazwany jest Wzgórzem Papieskim, na którym stoi pomnik autorstwa prof. Czesława Dźwigaja z Krakowa. A parafia znajduje się przy ul. bpa. Wilhelma Pluty.

Inż. Ryszard Bronisz, dokumentujący gorzowskie zdarzenia wspominając tamte czasy, przypomniał, że w zasobach historycznych posiada pamiątkowy medal autorstwa Zofii Bilińskiej, wykonany z okazji wizyty Ojca św. na ziemi lubuskiej.

Na spotkanie, które odbyło się 3 czerwca z podopiecznymi Środowiskowego Domu Samopomocy przy ul. Armii Polskiej, Bronisz przyniósł dzieło gorzowskiej rzeźbiarki, która w rozmowie telefonicznej powiedziała, że medal przez nią wykonany znajduje się w Watykanie. – Jestem bardzo szczęśliwa, że tam został zawieszony, a dostarczyli go

papieżowi przedstawiciele ówczesnej Rady Miasta Gorzowa. Medal wykonany jest z brązu, z jednej strony widnieje wizeru-

nek Jana Pawła II na tle witrażu, a z drugiej strony gorzowska katedra.

W dniu 22. rocznicy modlitwę na Wzgórzcu Papieskim poprowadzili księża Bartosz Rybacki i Paweł Grzesiak. Po Apelu Jasnogórskim wierni odmówili Litanię do św. Jana Pawła II, zaśpiewali „Barkę” i wysłuchali obszernych fragmentów papieskiej homilii, w której papież wspominał m.in. bł. bp. Wilhelma Plutę – byłego ordynariusza diecezji gorzowskiej, którą po jego śmierci przemianowano na zielonogórsko-gorzowską.



Ks. Rybacki zwrócił uwagę, że niewiele jest miejsc na świecie, które mogą się poszczycić wizytą Jana Pawła II, a Gorzów do tych miejsc należy. – Za to jesteśmy wdzięczni i modlimy się o to, by te słowa, które nam tu zostawił, były żywe i prawdziwe w naszych sercach – powiedział kapłan, podkreślając aby to na-

uczanie przekazywać młodemu pokoleniu, pielęgnować je i stosować, a przede wszystkim żyć tymi słowami i dawać świadectwa, do których papież wzywał, być odważnym w wierze i nie bać się swojej wiary – podkreślił ks. Rybacki.

Natomiast Marek Lewandowski – przewodniczący Komitetu Organizacyjnego wizyty JP II w 1997 r. a obecnie dyrektor Hospicjum św. Kamila w Gorzowie przypomniał, że spotkanie z papieżem przygotowywane było prawie pół roku, a odpowiedzialnym za całokształt organizacji był wówczas nieżyjący już bp Jan Chrapek. Lewandowski powiedział, że bezpośredni kontakt z Ojcem św. miał dzięki temu, że niósł w imieniu gorzowian dary ołtarza, a była to księga pamiątkowa, obejmująca historię przygotowania tego spotkania.

W kościele, który został wybudowany po wizycie papieża, znajdują się meble z tamtego okresu, specjalnie przygotowane na jego przyjazd. Jest tron stojący po lewej stronie ołtarza oraz flaga watykańska, są także elementy wyposażenia ołtarza. Obok świątyni na Wzgórzu Papieskim wybudowano specjalny podjazd aby papamobile mógł jak najbliżej przywieźć chorego już wtedy papieża. Tu także stoi oryginalny 13. metrowy krzyż, przy którym później stanął monument. Papieski pomnik odsłonił i poświęcił bp diecezji zielonogórsko-gorzowskiej Adam Dyczkowski. Na cokole znajduje się herb papieski oraz cytaty z gorzowskiego przemówienia: „Nie bójcie się dawać świadectwa. Nie lękajcie się świętości”.

Wanda Milewska

Integracyjnie na pikniku

Pokazy akcesoriów służb mundurowych, policji, straży pożarnej, służby więziennej, tor do pchnięcia kulą, a także możliwość wykonania brokatowego tatuażu, pomiary ciśnienia i spotkanie z terapeutami, to wszystko można było zobaczyć i skorzystać, podczas pikniku zorganizowanego 31 maja przez Gorzowskie Centrum Pomocy Rodzinie z okazji obchodów Światowego Dnia Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych. Impreza odbyła się pod hasłem: „Siła jest w nas”.



W ubiegłym roku odbyła się konferencja pod takim samym hasłem, a jej celem było przedstawienie form wsparcia osobom z niepełnosprawnościami z terenu Gorzowa Wlkp.

Sprzyjająca pogoda i bajeczne miejsce, jakim jest park na terenie gorzowskiego szpitala, gdzie także znajduje się placówka GCPR, sprawiło prawdziwą przyjemność świętowania. Na festyn przybyli podopieczni warsztatów terapii zajęciowej, domu pomocy społecznej czy środowiskowych domów sa-

mopomocy oraz ich rodziny i przyjaciele. Z zaproszenia skorzystali także uczestnicy nowo otwartego ŚDS w Krzyszczynie oddalonej o 14 km od Gorzowa.

Podczas pikniku osoby zainteresowane mogły skorzystać z porad ekspertów m.in. GCPR, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Narodowego Funduszu Zdrowia, Powiatowego Urzędu Pracy, Państwowej Inspekcji Pracy oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych takich jak Gorzowskie Stowarzyszenie Amazonki, Gorzowski Związek Sportu Niepełnosprawnych czy Fundacja Aktywizacja z Poznania.

Muzyką i śpiewem ubogaciły imprezę zespoły z Bogdanca „Jagienki” oraz „ŚpiewajMi”. Artysty ubrani byli w kolorowe, ludowe stroje. Była także muzyka taneczna i wspólne pąsy.

Wanda Milewska



Nie ma równych szans



W ostatnich miesiącach, wiele uwagi w mediach poświęca się sytuacji osób niepełnosprawnych w Polsce. Niepełnosprawni wywołują kolejne strajki, w nadziei na zmianę polityki rządu dotyczącą osób niepełnosprawnych. Ich głównym postulatem jest podwyższenie renty socjalnej. Uważają, iż jest ona niewystarczająca do życia w dogodnych warunkach. Podkreślają także, iż jako osoby niepełnosprawne (w większości z pierwszą grupą inwalidzką), nie są w stanie podjąć jakiegokolwiek pracy zarobkowej. Nasza redakcja postanowiła zająć się tym problemem, i sprawdzić, czy ich roszczenia mają odbicie w rzeczywistości. Postanowiliśmy także zweryfikować, jak ich sytuacja bytowa plasuje się na tle niepełnosprawnych z innych krajów Unii Europejskiej.

Sytuacja osób niepełnosprawnych nie jest łatwa, bez względu na rasę, religię czy kraj pochodzenia. Niepełnosprawni na całym świecie zmagają się z wieloma podobnymi problemami. Każdego dnia walczą, nie tylko z ułomnościami swojego ciała, ale także i piętnem tego „innego”, dziwnego, słabszego. W wielu sytuacjach są oni traktowani jako margines społeczny, pomimo wielu kampanii

prowadzonych na temat niepełnosprawności. Nie są w stanie wykonywać wielu czynności samodzielnie, co w wielu przypadkach uniemożliwia im znalezienie dogodnej pracy. Warto podkreślić, iż osoby niepełnosprawne mają bardzo często więcej potrzeb materialnych niż przeciętny człowiek. Lupy, wózki, aparaty słuchowe – to tylko niektóre z nich. Sprawdźmy, czy są oni w stanie przeżyć

z renty dla osób niepełnosprawnych, która według strony internetowej Komisji Europejskiej wynosi obecnie w Polsce 1000 złotych.

Przejdźmy teraz do ustalenia, ile kosztuje życie przeciętnego mieszkańca Polski, co da nam pewien pogląd na to, czy kwota przyznawanej współcześnie renty socjalnej z tytułu niepełnosprawności, jest wystarczająca do przeżycia. Jako, iż stopy życiowe w różnych miastach Polski nie są identyczne, w naszym artykule posłużymy się wartościami uśrednionymi, które prezentuje w artykule, pod tytułem Ile kosztuje życie w Polsce? Bartosz Maciński to jeden z najpopularniejszych polskich blogerów zajmujących się tematyką finansową. Według niego, na wynajem mieszkania w Polsce trzeba przeznaczyć około 1400 złotych. Według innej witryny internetowej – regioDom – ceny mieszkań wahają się od 1000 do 3850 złotych (w zależności od wielkości miasta, a także liczby pokoi znajdujących się w mieszkaniu). Inną istotną składową na comiesięcznym rachunku są media. Na media według Macińskiego należy przeznaczyć około 133 złotych miesięcznie. Na jedzenie i produkty do mycia przeciętny Polak wydaje około 433 złotych, a na ubrania około 83 złote. W swojej klasyfikacji potrzeb umieszcza on także rozrywkę, wakacje i samochód. Może nie są to rzeczy niezbędne do życia, ale warto byłoby o nich wspomnieć. Wiele niepełnosprawnych ma bowiem problem z dojazdem do centrum miasta. Warto tu przy-

wołać przykład osób jeżdżących na wózkach inwalidzkich, dla których poruszanie się komunikacją miejską może stanowić problem. Kupno samochodu z kolei, generuje kolejne koszty, zwłaszcza przy wzrastających cenach paliwa. Wyjazd na wakacje daje osobom niepełnosprawnym możliwość poznania

nowych, podobnych sobie osób, a także ujarzmienie potwornej samotności, jaką większość z nich odczuwa.

W tym momencie sięgnijmy po przygotowane przez naszą redakcję statystyki dotyczące życia niepełnosprawnych w innych krajach Unii Europejskiej. Ułatwią one z pewnością

porównanie sytuacji życiowej polskich niepełnosprawnych na tle sytuacji niepełnosprawnych z pozostałych krajów Unii Europejskiej. Według naszych wyliczeń dotyczących rent socjalnych dla osób niepełnosprawnych, sporządzonych na podstawie informacji, podawanych na stronie internetowej Komisji Europejskiej, najlepiej wiedzie się niepełnosprawnym z Danii, którzy otrzymują w przybliżeniu 18 642 duńskich koron, czyli około 10714,70 złotych miesięcznie. Na kolejnych miejscach podium uplasowały się Holandia (6774,20 złotych) i Luksemburg (6015,13 złotych). Na najmniejsze wsparcie mogą liczyć niepełnosprawni z Rumuni (408,04 złotych), Bułgarii (398,31 złotych) i Chorwacji (274,75 złotych). Polska znalazła się w tym zestawieniu na 22. miejscu (na 28 krajów).

Zaprezentowane przez nas statystyki, wyraźnie pokazują, iż sytuacja osób niepełnosprawnych z orzeczoną I grupą inwalidzką w Polsce jest niezmiernie ciężka. Niepełnosprawni bez rodziny, bądź pracującego współmałżonka, nie są w stanie przeżyć z przyznawanego przez rząd zasiłku. Widać także wyraźnie, iż polska renta socjalna w znaczący sposób odbiega od standardów innych krajów Unii Europejskiej. Wydaje się, iż jako społeczeństwo nie mamy już więcej czasu do stracenia. Musimy zacząć działać na rzecz poprawy warunków bytowych osób niepełnosprawnych. Bo nie inwestując w niepełnosprawnych, skazujemy ich na poniżenie i cierpienie po raz kolejny....

Martyna Szczepańska

TABELA 1

Dania	18 642 DKK	10714.70 PLN
Holandia	€1578.00	6774.20 PLN
Luksemburg	€ 1401.18	6015.13 PLN
Francja	€ 993.30	4264.14 PLN
Szwecja	8800.00 SEK	3547.27 PLN
Finlandia	€ 784.52	3367.87 PLN
Belgia	€ 722.18	3100.25 PLN
Grecja	€ 700.00	3005.03 PLN
Wlk. Brytania	£ 595.40	2882.99 PLN
Włochy	€ 515.43	2212.69 PLN
Austria	€ 438.05	1880.51 PLN
Słowacja	€ 429.00	1841.66 PLN
Słowenia	€ 400.00	1717.16 PLN
Niemcy	€391.00	1678.53 PLN
Malta	€ 390.88	1678.01 PLN
Hiszpania	€ 369.90	1587.95 PLN
Estonia	€ 355.00	1523.98 PLN
Litwa	€ 350.00	1502.52 PLN
Cypr	€339.55	1457.66 PLN
Węgry	98.890 HUF	1345.42 PLN
Portugalia	€ 264.32	1134.70 PLN
Polska	1000.00 PLN	1000.00 PLN
Łotwa	€ 170.75	733.01 PLN
Irlandia	€ 148.90	639.21 PLN
Czechy	2700.00 CZK	448.95 PLN
Rumunia	450.00 RON	408.04 PLN
Bułgaria	181.47 BGN	398.31 PLN
Chorwacja	€ 64.00	274.75 PLN

TABELA 2

Lp.	Potrzeby	Koszt
1.	Mieszkanie jednopokojowe	1400 zł
2.	Media	133 zł
3.	Jedzenie i chemia	433 zł
4.	Ubrania	83 zł
5.	Rozrywka	100 zł
6.	Wakacje	–
7.	Samochód	–

Co nam zostanie z tych lat?

Był sobie raz Polski Związek Niewidomych i było także wiele przeróżnych organizacji zajmujących się pojedynczymi problemami i zagadnieniami dotyczącymi osób z niesprawnością wzroku. Tak w tej pierwszej organizacji, jak i w stowarzyszeniach drugiego typu występowały, jak to w życiu, przynajmniej doczesnym, przeróżne zakłócenia, zaburzenia, nieporozumienia itp., itd. W miarę narastania konfliktów rzeczywistych i urojonych, wymienione jednostki społeczne coraz to chętniej i obficie korzystały z możliwości występowania do istniejących coraz liczniej w demokratycznych państwach struktur kontrolnych, które miały za zadanie wykrywanie nieprawidłowości oraz przywracanie porządku w organizacjach starego, nowego i nie zawsze wiadomo, jakiego typu i rodzaju. W wyniku umacniającego się zjawiska takiego występowania ugruntowała się stopniowo idea, że każdy z członków danej jednostki ma prawo wiedzieć, na co wydawane są pieniądze danej organizacji, do której należy, a dalej – nawet i w takiej, do której nie należy, ale teoretycznie należeć by mógł. Ostatecznie organizacje i stowarzyszenia otrzymywały coraz więcej coraz to obszerniejszych elaboratów, w których jednostki i grupy ludzi domagały się odpowiedzi na szereg pytań odnoszących się do wydawanych przez siebie

środków. Elaboraty te kierowane były w zasadzie do organów kontrolnych, które musiały udzielać odpowiedzi na stawiane pytania, a żeby udzielenie na takie pytania odpowiedzi było możliwe, organy te zmuszone były dokonywać szczegółowej kontroli merytorycznej działalności danej organizacji. A ponieważ stawiane pytania, wysuwane podejrzenia i pomysły zahaczały o coraz więcej zagadnień, organizacje w krótkim czasie zajęły się wyłącznie wyjaśnianiem poszczególnych zarzutów, wyrzutów i podrzutów, a ich rzeczywista działalność merytoryczna najpierw przybrała charakter szczątkowy, a następnie zerowy, bo nie było już na nią czasu.

W konsekwencji takiego rozwoju zdarzeń polski Związek Niewidomych, który ciągle był sobie raz, wypracował nowoczesną formę działalności. Polegała ona na tym, że na podstawie wcześniej przesyłanych elaboratów, postulatów i dezyderatów zostały opracowane szczegółowe formularze odpowiadające na zadawane pytania, stawiane żądania i przewidywane zarzuty, a z kolei organy kontrolne stworzyły formularze, których wypełnienie zaczynało się od słów: „wyżej wymieniony organ kontrolny (podać nazwę i temat zagadnienia) uprzejmie informuje, że po rozpatrzeniu (podać czego) nie stwierdził żadnych uchybień ani niepra-

widłowości (podać, jakich).” Powyższe formularze po ich wypełnieniu były przysyłane zainteresowanym, którzy teraz już mogli zasiadać do pisania kolejnego elaboratu i cały ciąg czynności zaczynał się od początku. Ostatecznie wszystkie strony były zadowolone, a ponieważ na realną działalność merytoryczną nikt już nie miał czasu, postanowiono, że poza płacami, żadnych innych środków ani organy kontrolne, ani kontrolowane, nie potrzebują. Uzyskano w ten sposób bardzo poważne oszczędności w sferze wydatków na pomoc społeczną. Osoby zatrudnione w organach kontrolnych i kontrolowanych otrzymywały od czasu do czasu specjalne nagrody z tytułu uzyskiwanych oszczędności, a także odznaczenia państwowe za działalność charytatywną, nie wymagającą żadnych nakładów.

W kolejnej fazie rozwoju organy kontrolne i kontrolowane regularnie powoływały specjalne jednostki nadzorujące typu sądy koleżeńskie, komisje rewizyjne itp., itd., przy czym jednostkom tym powierzano badanie rozmaitych spraw, następnie sprawy umarzono, a jednostki likwidowano.

Aż nadszedł wreszcie czas, że postanowiono dla celów oszczędnościowo-badawczych umieścić co ważniejszych działaczy w specjalnych ośrodkach, gdzie poddawano ich specjalnym oddziaływaniom leczni-

czo-uspokajającym. Ogłoszono także konkurs na nazwę rozpowszechniającej się jednostki chorobowej polegającej na uporczywym występowaniu do organów kontrolnych o skontrolowanie innych organów społecznych, czy ich działalność merytoryczna jest prawidłowa. Podczas tych działań badawczych przede wszystkim ustalono, że nieprawidłowe są wystąpienia powołanych zgodnie ze statutem komisji rewizyjnych, które działają na szkodę PZN. Stąd działania tychże zostały poddane wnikliwej ocenie sądów koleżeńskich zanim sądy te zostały rozwiązane po wydaniu orzeczeń, że ich postanowienia są niebyłe. Następnie osoby

z kierownictwa naczelnego (nie mylić z naczelnymi ssakami) okręgów i zarządu głównego jako osoby szczególnie wrażliwe na sprawy niewidomych i całkowicie prywatne żądały sprawdzenia działalności członków statutowo powołanych komisji rewizyjnych i orzeczenia szkodliwości ich poczynań dla ogółu niewidomych.

A potem uznano powszechnie, że za takie formy poświęcenia dla dobra innych wszystkim niewidomym należą się jakieś wyrazy uznania. Aby temu sprostać, postanowiono na najwyższym szczeblu, że jeżeli gdzieś znajduje się grupa niewidomych, tzn. co najmniej dwie osoby, mogą ze wszystkie-

go korzystać za darmo. W uzasadnieniu stwierdzono, iż taka grupa i tak będzie się wzajemnie oskarżać, a zatem do badania, czy np. jeden nie zjadł drugiemu czegoś, co tamten chciał akurat zjeść, a to pociągnie za sobą różne kontrole i możliwości zarobku czynników w sprawę angażowanych.

A wobec zakończenia przebiegu zdarzeń, obudziłem się z bólem głowy. Ale po chwili pomyślałem sobie, cóż, sen mara, Bóg wiara, i zasnąłem ponownie, a wtedy już przyśniły mi się lwy, jak staremu u Hemingwaya, czego i Czytelnikom serdecznie życzę.

Jerzy Ogonowski



LISTY DO REDAKCJI



LISTY DO REDAKCJI



LISTY DO REDAKCJI



Cały czas walczę o to, żeby się nie pogarszało...

Kiedy każde dziecko zaczyna chodzić, ja nie byłam w stanie. Przewracałam się i utrzymanie na nogach graniczyło z cudem. Miałam wtedy 2 lata. Zatraskana mama zaprowadziła mnie do lekarza. Padła diagnoza: rdzeniowy zanik mięśni, SMA. Ta choroba, o podłożu genetycznym, charakteryzuje się obumieraniem neuronów w rdzeniu kręgowym, odpowiadających za pracę mięśni. W jej wyniku mięśnie się osłabiają i stopniowo zanikają.

Rozpoczęłam serię konsultacji, w Cieplicach, Wrocławiu, Krakowie i wreszcie w Warszawie. Wszędzie słyszałam jedno – na tę chorobę nie ma lekarstwa.

Początkowo dawałam sobie radę, ponieważ choroba osłabiła

moje dolne kończyny, chodziłam przy pomocy chodzika. Żyli jeszcze wtedy moi rodzice, służąc mi pomocą. Gdy zostałam sama, nie dawałam już rady. Pomagali sąsiedzi, przyjaciele. W końcu wylądowałam w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym, gdzie do dziś przebywam.

Często się zastanawiam, dlaczego ja? Ale za chwilę przychodzą inne myśli. Przecież mam sprawne ręce. Mogę jeść, częściowo się ubrać. Są tacy, którzy nawet i tego nie mogą.

Sporo pomaga mi wiara, aczkolwiek wiem, że cuda zdarzają się rzadko.

Dlatego każdą wolną chwilę wykorzystuję na pracę nad swoimi mięśniami. Jeżdżę na wózku, tak często, jak pogoda sprzyja,

ćwiczę ręce, mam zajęcia rehabilitacyjne, jeżdżę na basen.

Każdą wolą chwilę wykorzystuję, żeby się nie pogarszało. Bo mam świadomość, że poddawać się nie można.

A moje marzenia? Lepszy, bardziej nowoczesny wózek, wycieczka nad morze i światelko w tunelu, jeśli chodzi o leczenie SMA.

EWA

Zwierzaniem Pani Ewy rozpoczynamy cykl pod nazwą „Listy do redakcji”. Zachęcamy Czytelników do dzielenia się swoimi przemyśleniami, wnioskami z życia. Z imienia i nazwiska bądź z samego imienia. Piszcie – biuro@kson.pl. Wybrane materiały opublikujemy.

Listy pani Ziuty

Na to czekaliśmy!

W mediach aż roi się od dobrych porad udzielanych w trosce o chlebobawców, czyli czytelników, widzów i słuchaczy. Najczęściej dotyczą parówek i są niezbyt pochlebne. Niedawno tylko w jednym tekście przeczytałam, że kobiety w ciąży, które mniej więcej raz w tygodniu je spożywały, mają większe szanse na to, że ich nienarodzone jeszcze dzieci zachorują na guza mózgu. 20 procent maluchów jedzących kielbaski raz w tygodniu częściej zapada na raka jelita grubego. Mają one katastrofalny wpływ na ich zdrowie. 12 kielbasek w miesiącu to aż 6 razy większe ryzyko zachorowania na białaczkę. Hot dogi zwiększają możliwość rozwoju guza mózgu i chłoniaka. Poza tym podobno w skład parówek wchodzi papier toaletowy. Konsumentom widocznie on smakuje, bo popyt na nie jakoś nie spada.

W tym przypadku liczba adresatów dobrych rad, przynajmniej teoretycznie, jest dość spora. Czasami jednak można ich policzyć na palcach jednej ręki. Zapamiętałam reporterkę telewizyjną, która podczas „powodzi tysiąclecia” stała w kaloszach na jednej z wrocławskich ulic, gdzie wody stale przybywało i informowała mieszkańców co powinni robić w tej trudnej sytuacji. A na tej ulicy wyłączono prąd i mogli jej słuchać jedynie posiadacze telewizorów na baterie, o ile tacy byli.

Dla dietetyków wspaniałą okazję do udzielania dobrych rad stanowił odbywający się na początku maja charytatywny Światowy Bieg Wings for Life. Długo i barwnie opowiadali, jak należy się odżywiać przed takim wysiłkiem. Tylko trochę za późno się za to zabrali. Zawodnicy już biegli i tego nie słyszeli, a nawet gdyby któryś to usłyszał, to i tak nie mógłby się pozbyć bulgoczącej w żołądku golonki

z kapustą, bo kamery wszystko obserwowały.

Ku mojemu zaskoczeniu okazją do przekazywania dobrych rad stała się też wygrana w wysokości ponad 193 milionów złotych w grze o nazwie Eurojackpot, którą zainkasował nasz rodak spod Łodzi. W telewizorach pojawiła się rzesza fachowców z różnych dziedzin radzących, co z takimi pieniędzmi można zrobić, czy też jak się zachowywać, aby nikt z chcących nas oskubać nie zauważył nagłego wzbogacenia. Wszystko to dotyczyło jednej osoby. Prościej by było więc do niej pojechać, niż angażować maszynę telewizyjną. Pojawił się jednak w końcu także element, na który chyba wszyscy oczekiwali. Jakiś profesor poinformował, iż badano hormony szczęścia osób, które skreśliły prawidłowe liczby. Okazało się, że po dwóch latach były one o wiele mniej szczęśliwe niż przed wygraną. Od razu humor mi się poprawił i nie tylko mnie!

Ziuta Kokos

Specjalna majówka

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Jeleniej Górze po raz trzeci zaprosił rodziców na Majówkę Rodzinną. Tradycyjnie, było wiele atrakcji, a uśmiechy nie zniknęły z twarzy uczestników.

Impreza ma na celu zaprezentowanie jak na co dzień pracuje się z podopiecznymi SOSW.

– To przede wszystkim festyn dla rodziców, żeby zobaczyli jak funkcjonują ich dzieci, ale też dla dzieci, aby poczuły się wesoło – powiedział Romuald Szpot, dyrektor placówki specjalnej.

– To nas niezmiennie cieszy, bo z roku na rok impreza rozbija

się zarówno pod względem liczby atrakcji, ale też uczestników – zauważył Jacek Hamowski, wicedyrektor SOSW.

W trakcie zabawy uczestnicy mogli skorzystać m.in. z zamku dmuchanego, baniek mydlanych, spaceru po linie, były też stanowiska z nagrodami, katarynka, klauni, pyszne ciasta, popcorn i grill, a także fotobudka – każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Organizatorzy dziękują wszystkim za zaangażowanie i świetną zabawę.

Przemek Kaczalko





Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

Projekt jest współfinansowany ze środków
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Uczestnikami projektu mogą być osoby zamieszkałe w województwie dolnośląskim, podkarpackim, łódzkim i mazowieckim, niezatrudnione, w wieku aktywności zawodowej, z ważnym orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności i nie korzystające z innego projektu aktywizującego zawodowo, finansowanego ze środków PFRON w tym samym czasie.

PRACA NIEZALEŻNOŚĆ SUKCES

AKTYWIZACJA SPOŁECZNO-ZAWODOWA
OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

Oferowane formy wsparcia

- Utworzenie i realizacja Indywidualnego Planu Działania
- Wyjazdowe warsztaty aktywizacyjno-integracyjne
- Indywidualne wsparcie trenera pracy, pośrednika pracy i asystenta funkcjonalnego
- Szkolenia, kursy, możliwość zdobycia uprawnień i licencji zawodowych
- Płatny staż zawodowy

BEZPŁATNA INFOLINIA

 **800 700 025**

www.kson.pl



KARKONOSKI SEJMIK
OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH
ul. Osiedle Robotnicze 47A
58-500 Jelenia Góra

KRZYŻÓWKA z KSON-em

Nr 29

MIASTO NAD WIEPRZEM K. ZAMOŚCIA		ZDROJ K. WAŁ- BRZYCHA MIASTO W USA W KALIFORNII	CZĘŚĆ MECZU SIATKAR- SKIEGO BRACIWO Z REGUŁĄ		ŻYWA TORPEDA KAMIKAZE	CZASEM PRYSKA		ZABYTKOWA KSIĄŻKA Z XVI-XVII W.	AKERMAŃSKI LUB PRERIA	WYSTĘP MURU NIERÓWNOŚĆ		WOLNY LUB CZARNY URZĘDOWE POLECENIE
				1							12	
"... ZA WSIA" KRASZEW- SKIEGO						OGRODOWA BUDOLA						
JEST DZIKI						JEDNOGŁOŚNE UCHWALENIE						
8		4		BAŚNIOWY LILIPUTEK								
ESKIMOSKI SKAFANDER						NP. KAMIEŃ ŁUPANEGO					3	
						WYRZUTNIA LUB ELIPSA						
KOREAŃSKA JEDNOSTKA MONETARNA				GÓRA, NA KTÓREJ OSIADŁA ARKA	IMIE KROLA ZWIERZĄT			DAWNY ŻAGŁWIEC HOLENDRSKI		WSTRĘT, OBRZYDZENIE		
GRUBA GAŁĄŻ		NP. PROGRAMU RADIOWEGO Z ROZGŁOŚNI	DZIEGŁAWA, KRZEW ELEKTRODA DODATNIA							UDZIELANA NIEPOPRAW- NEMU	9	SZLACHECKI HERB, ODWRÓCONE M
					SATELITA URANA							
					PAPIEROWA NA FRYTKI							
WIELBIENIE, UBÓSTW- IANIE	MINERAŁ, DWUTLENEK TYTANU SILNA TRUCIZNA							NACIECIE, WYŁOBIENIE				10
STOPNIO- WANIE								ŻOŁW				
				11				NA PALIWO		2		
				7				LOTNICA LUB MORSKA				
								ISTNIENIE, TRWANIE				
ŁĄCZY PARY, KUMA		5					EGZOTYCZNY OWOC					
							STAN PO HIPNOZIE	15				
			DO NIEJ CUMUJĄ STATKI	GROŹNY CAR		PODPORA FASOLI						NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD
W OKU SIĘ KRĘCI						RZEKOMY PSEUDONIM SZPIEGOWSKI OLEKSEGO	6					
BÓG SŁODKICH WÓD					DROBNA POLSKA MONETA SREBRNA (XVI-XVII W.)				KARTY, SZACHY, DOMINO	CZERWONEGO MOŻNA SPIEC		PLĄS
BRĄK SWOBODY				17				PSEUDONIM STEFANA ROWECKIEGO				
13					DOCHÓD, ZYSK		16					
RYBA Z ŁOSO- SŁOWATYCH		OGŁOSZE- NIE W GAZECIE						GRUPA LUDÓW AFRYKAN- SKICH				

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Hasło należy wpisać w miejsce obok, wyciąć, przykleić na kartkę pocztową i przesłać na adres redakcji: Niepełnosprawni Tu i Teraz, ul. Osiedle Robotnicze 47A, 58-500 Jelenia Góra z dopiskiem „Krzyżówka nr 29”, bądź przynieść osobiście, w terminie do 14 SIERPNIA 2019 r. Spośród nadesłanych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę – niespodziankę. Ze zwycięzcą skontaktujemy się telefonicznie bądź drogą mailową. Nagrody w konkursie przekazał KSON oraz Wydawnictwo AD REM. Autorem krzyżówki jest Henryk Suchodół.

ROZWIĄZANIE

Moje dane osobowe:

imię i nazwisko:

adres:

telefon (mail):

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

serdecznie zaprasza do korzystania z usług

CENTRUM INFORMACJI I WSPARCIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Centrum Informacji oferuje osobom niepełnosprawnym, rodzinom, opiekunom oraz pracodawcom i instytucjom zainteresowanym problematyką rehabilitacji społeczno-zawodowej bezpłatnie:

- porady i informacje w zakresie problematyki społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych
- porady prawne
- porady psychologa
- pośrednictwo pracy z możliwością korzystania z ofert pracy
- porady Społecznego Rzecznika Osób Niepełnosprawnych i Pacjentów Ziemi Jeleniogórskiej
- porady mediatora sądowego
- porady asystenta rodziny
- porady dietetyka

**CENTRUM CZYNNE JEST:
PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK 10.00-16.00**

tel. 75 752 42 54, 795 650 990

infolinia 800 700 025

NAPISZ DO NAS! **info@kson.pl**

Mediator ds. Karnych i Cywilnych

Dorota Gniewosz

Radca Prawny

Mateusz NOWAK

Radca Prawny

Bernadetta BASZAK

Psycholog

Ewa KNYCHAS

Doradca ds. poradnictwa
socjalnego i rodzinnego

Alicja MROCZKOWSKA

Dietetyk

Paulina DOBROWOLSKA

***Bezpłatne porady prawne dla
osób niepełnosprawnych***

*(terminy porad uzgadniane
w biurze KSON lub telefonicznie)*

INFORMACJE I ZAPISY

w biurze KSON

ul. Osiedle Robotnicze 47A,
tel. 75 752 42 54

Redaguj BIULETYN razem z nami!

Zapraszamy do współredagowania biuletynu
Niepełnosprawni Tu i Teraz

Czytelniku!

Coś Cię denerwuje, chcesz zabrać głos w ważnej sprawie, opisać własne przeżycia, podzielić się doświadczeniami? Czekamy na listy, spostrzeżenia, artykuły dotyczące problematyki osób niepełnosprawnych.

Materiały prosimy przesyłać pod adres:

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych,
ul. Osiedle Robotnicze 47A,

58-500 Jelenia Góra z dopiskiem „BIULETYN”
lub drogą elektroniczną na adres: biuro@kson.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redaktorskich w nadesłanych artykułach.

SPOŁECZNY RZECZNIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I PACJENTÓW ZIEMI JELENIÓGÓRSKIEJ

przyjmuje we wtorki

w godz. 11.00-13.00

i czwartki w godz. 13.00-15.00

w biurze Karkonoskiego Sejmiku

Osób Niepełnosprawnych

Osiedle Robotnicze 47A

w Jeleniej Górze

Zapraszamy do Karkonoskiego Klubu Seniora i Wolontariusza!



**WYJDŹ
Z DOMU
I ZARABIAJ**

Dla nas najważniejszy jesteś Ty!

Znajdziemy pracę idealnie **dopasowaną**
do Twoich potrzeb i możliwości.

Oferujemy pracę **stałą i dorywczą**.
Również **dla osób niepełnosprawnych**.

Oferowane branże:

- usługi porządkowo-czystościowe
- fizyczna ochrona mienia
- catering
- techniczna obsługa nieruchomości

Nie wymagamy doświadczenia.

Wejdź na stronę: **stacjarekrutacja.pl**
i wybierz kierunek **PRACA!**
lub zadzwoń: **71 711 01 44**



**ZADBAMY
O CIEBIE!**

NZOZ Provita to centrum nowoczesnej fizjoterapii, gdzie szczególnie nacisk kładzie się na wykwalifikowany w najnowszych metodach fizjoterapeutycznych personel. Ośrodek słynie z prowadzonej tutaj Terapii Manualnej Holistycznej dr. Andrzeja Rakowskiego świetnie sprawdzającej się w terapii dysfunkcji narządu ruchu, w fizjoterapii pourazowej oraz jako wsparcie podczas leczenia chorób organicznych. Od wielu lat terapeuci zdobywają swoje doświadczenia pod okiem dr Janiny Słobodzian-Rakowskiej, która rozwija i udoskonala system Terapii Manualnej Holistycznej oraz jest jednym z trzech certyfikowanych nauczycieli tej polskiej metody fizjoterapii. Dzięki wysoko wykwalifikowanej oraz doświadczonej kadrze lekarzy, magistrów oraz techników fizjoterapii **NZOZ Provita** jest dzisiaj ośrodkiem oferującym kompleksową opiekę medyczną, obejmującą diagnostykę, terapię oraz zaopatrzenie ortopedyczne.



- Fizjoterapia
- Terapia manualna
- Lekarze specjaliści
- Sklepy medyczne



Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej PROVITA
ul. Grunwaldzka 7a, 59-700 Bolesławiec

KONTAKT / REJESTRACJA
75 644 71 71
provita-s.com.pl